

**JACEK GOCLON**

UWf WROCLAW

**PRÓBY REFORM I DOKONANIA GABINETU  
IGNACEGO PADEREWSKIEGO W ŚWIETLE  
PROTOKOŁÓW POSIEDZEŃ RADY MINISTRÓW  
(16 STYCZNIA – 9 GRUDNIA 1919 R.)  
CZEŚĆ 2**

Konferencja pokojowa w Paryżu przyniosła Polsce brzemiennie decyzje (zawarte w traktacie wersalskim). Do Rzeczypospolitej wracało Poznańskie i Pomorze Gdańskie, ale bez Gdańska (z którego utworzono Wolne Miasto Gdańsk), co wywołało głębokie rozczarowanie w polskim społeczeństwie, podobnie jak decyzje w sprawie podziału Górnego Śląska, uzależnione od wyników przyszłego plebiscytu (przewidzianego również dla Warmii, Mazur i Powiśla), w którym mogli wziąć udział wszyscy urodzeni na tym terenie, zarówno Niemcy, jak i Polacy, w tym także osoby już tam niezamieszkujące<sup>1</sup>. Uznanie niepodległości Polski i podpisanie traktatu pokojowego również przez pokonane Niemcy miało dla międzynarodowej pozycji odrodzonej Rzeczypospolitej znaczenie ogromne. Nie rozstrzygnięto jednak, jakie będą wschodnie granice Polski, ponieważ delegacja rosyjska nie uczestniczyła w obradach (przedstawiciele władz bolszewickiej Rosji nie zaproszono, gdyż ententa uznawała ten rząd za nielegalny). W traktacie wersalskim nałożono na Polskę duże ciężary finansowe – nie dość, że została ona pozbawiona niemieckich odszkodowań, to jeszcze musiała zapłacić za majątek państwowy II Rzeszy przejęty w byłym zaborze pr-

---

<sup>1</sup> Niechętnie stanowisko polityków brytyjskich wobec sprawy polskiej miało swoje podłoże w trwale zakorzenionej w kulturze anglosaskiej, a szczególnie amerykańskiej, wizji Polaków jako „chamskich barbarzyńców, zajadłych antysemitów lub, w najlepszym razie, pyszałkowatych arystokratów i fanatycznych katolików”. M.J. Chodakiewicz, *Żydzi i Polacy 1918-1955, współlistnienie – zagłada – komunizm*, Warszawa 2000, s. 552. Zob.: A. Czubiński, *Miejsce Polski w niemieckich planach aneksji i podbojów (1914-1945)*, Opole 1991, s. 28 i in.; *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r.*, red. R. Bierzanek, J. Kukułka, t. II, Warszawa 1967, s. 248 i in.; S. Stroński, *Pierwsze lat dziesięć 1918-1928*, Lwów 1928, s. 78 i in.

skim i część przedwojennych długów niemieckich – kwotę proporcjonalną do zajętych terytoriów – co stanowiło ok. 2,5 mld marek niemieckich!<sup>2</sup>

Należy pamiętać, że W. Lenin oficjalnie zaprotestował przeciwko decyzji o przyłączeniu do Polski ziem zaboru pruskiego z Poznaniem i Gnieznem (kolebką polskiej państwowości!), twierdząc, iż ziemie te nierozzerwalnie zrosły się i to na zawsze z państwem niemieckim pod względem gospodarczym, kulturalnym i politycznym (plany oddania Gdańska Polsce nazwał zbrodnią!). Celem tych hasła było dążenie do osłabienia nieufności niemieckich robotników wobec rosyjskiego bolszewizmu, a zarazem pragnienie uzyskania przychylności szerszych warstw niemieckiego, nacjonalistycznego społeczeństwa do bolszewickiego rządu Rosji<sup>3</sup>.

### **Posiedzenia Rady Ministrów po powrocie premiera Ignacego Paderewskiego z konferencji pokojowej w Wersalu**

Premier I. Paderewski, po powrocie do Polski, już na posiedzeniu (12 maja) zdał rządowi relację „ze stanu sprawy polskiej na konferencji pokojowej oraz udzielił wyjaśnień z zakresu polityki zagranicznej”, ale szybko przeszedł do problemów kraju, poruszając kwestię „wysokich cen chleba pozakartkowego” i zaproponował „oznaczenie ceny maksymalnej na ten chleb i zagrożenie wysokimi karami sprzedającym go po cenach wyższych”. Po dyskusji „wniosek p. Prezydenta Ministrów w zasadzie przyjęto, polecając p. Ministrowi Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z p. Ministrem Apropowicacji szczegółowe omówienie sposobu technicznego przeprowadzenia tej uchwały i wprowadzenie jej w życie”<sup>4</sup>. Kolejną kwestią, którą poruszył premier Paderewski, była „sprawa rozruchów antyżydowskich w Rzeszowskiem,

<sup>2</sup> Podpisując traktat pokojowy, strona polska musiała podpisać także umowę o ochronie mniejszości narodowych i w okresie II Rzeczypospolitej pojawiły się nawet publikacje spekulujące, jakoby krył się za tym nacisk środowisk żydowskich. J. Lubowicki, *Przyczynek do traktatu o ochronie mniejszości narodowych*, Poznań 1921, s. 6; P. Zaremba, *Historia Dwudziestolecia (1918-1939)*, t. 1, Paryż 1981, s. 123; A. Garlicki, *Drugiej Rzeczypospolitej początki*, Wrocław 1996, s. 94. Por. *Sprawy polskie na konferencji...*, t. I, Warszawa 1965, s. 222-237. Zob. też: D.L. George, *Prawda o traktacie wersalskim*, tłum. A. Pański, t. 1, Warszawa 1939; S. Kozicki, *Sprawa granic Polski na Konferencji Pokojowej w Paryżu 1919 r.*, Warszawa 1921; W. Grabski, *Wyjaśnienia dotyczące ratyfikacji traktatu pokojowego z Niemcami i umowa Wielkich Mocarstw z Polską przez delegata pełnomocnego Polski na Kongresie Pokojowym*, Paryż 1919.

<sup>3</sup> Oczywiście taki kierunek propagandowych ataków Moskwy uderzał w samo istnienie niepodległego państwa polskiego, któremu gwarantowali niezawisłość zarówno reprezentanci mocarstw europejskich, jak i USA, a także Japonia (łącznie 27 państw biorących udział w obradach), jako sygnatariusze traktatu wersalskiego (choć kongres amerykański nigdy nie dokonał jego ratyfikacji), który Lenin nazwał „traktatem rozbójników i grabieżców”. Reakcja ta wynikała nie tyle z niezaproszenia delegacji bolszewickiej na konferencję pokojową, ale przede wszystkim z postanowień traktatowych przyznających Polsce, Litwie, Łotwie i Estonii pełną niepodległość. P. Zaremba, *Historia Dwudziestolecia...*, s. 128, 154, 155.

<sup>4</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Protokoły posiedzeń Rady Ministrów (dalej: PRM), mf. 20050, t. 6, p. 390.

które mogą wywołać niepożądane następstwa na polu polityki zagranicznej wobec wielkich wpływów żydów w państwach koalicji. Postanowiono wysłać w celu zbadania przyczyn i rozmiarów tych rozruchów na miejscu i zdania sprawy Rządowi specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli Min. Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych i Sprawiedliwości”. Jednocześnie premier zdecydował, że „wystosuje do Delegata Generalnego Rządu dla Galicji pismo z zawiadomieniem go o wysłaniu komisji i z żądaniem, by władze administracyjne energicznie przeciwdziałały tego rodzaju wypadkom i surowo ścigały winnych”. Ostatnie sprawy rozpatrywane na tym posiedzeniu z udziałem premiera to kwestie pożyczek zagranicznych (w tym na odbudowę kraju po zniszczeniach wojennych 2,5 mld franków) oraz problem zbliżającego się strajku kolejarzy, ale tutaj rząd zajął nieprzejednane stanowisko w sprawie ich postulatów, szczególnie politycznych, z tym że uznał, iż „uwzględnienie ekonomicznych żądań kolejarzy jest wskazane”. Posiedzenie zakończyło rozpatrywanie preliminarza budżetowego Zarządu Kresów Wschodnich, z tym że obecny na tym posiedzeniu „Generalny Komisarz Cywilny dla polskich ziem wschodnich”, Jerzy Osmałowski wystąpił „o przyznanie jakiegoś doraźnego kredytu tytułem zaliczki, gdyż przyznane poprzednio na ten cel [...] 30 mln rubli nawet na parę tygodni absolutnie nie wystarcza. Oczywiście zarówno ten kredyt doraźny, jak i kredyt, który zostanie przyznany budżetem nosić będzie charakter pożyczki, zaciągniętej przez Zarząd Kresów Wschodnich ze Skarbu Państwa, i podlegać będzie zwrotowi”<sup>5</sup>. Niewątpliwie ukazuje to dość nietypowe relacje finansowe (zaliczka – w rublach i to zwrotna) pomiędzy Zarządem Kresów a Ministerstwem Skarbu, jednak rząd nie zajął wówczas stanowiska w tej sprawie.

Kolejnemu posiedzeniu (13 maja) przewodniczył w zastępstwie minister spraw wewnętrznych Stanisław Wojciechowski, na którego „wniosek nagły [...] Rada Ministrów wyraziła swą zasadniczą zgodę na przejęcie przez Rząd Polski kosztów przewozu darów Amerykańskiego Czerwonego Krzyża na żywienie i opiekę nad dziećmi polecając p. Ministrowi Janiszewskiemu wyjaśnić, na poczet jakiego Ministerstwa te koszty mają być zaliczone”. Takie polecenie może być jednak dowodem pewnego chaosu w relacjach pomiędzy resortami. Poza tym posiedzenie to zdominowały sprawy drastycznego braku taboru kolejowego do przewozu węgla, czemu rząd wyraźnie nie potrafił zaradzić (sprzeczne postulaty ministrów na posiedzeniu) i nie podjął żadnej konkretnej decyzji, a jedynie po dłuższej „dyskusji postanowiono, że Ministerstwo Apropowizacji, Przemysłu i Handlu, Spraw Wojskowych i Kolei Żelaznych wyznaczy każde swego delegata dla zbadania gospodarki węglowej urzędów podległych Ministerstwom”<sup>6</sup>.

Przewodnictwo kolejnego posiedzenia (14 maja) objął ponownie premier Paderewski, który usiłował przekonać ministrów, „że należy pójść w ustępstwach na rzecz kolejarzy możliwie daleko, gdyż wybuch strajku mógłby wyrzucić bardzo złe wrażenie za granicą, nie mówiąc już o różnych komplikacjach, jakie mógłby wywołać wewnątrz kraju”. Niewątpliwie ukazuje to, iż był skłonny do daleko idących

<sup>5</sup> Tamże, p. 390, 391.

<sup>6</sup> Tamże, p. 396.

kompromisów, a nawet ustępstw na rzecz zachowania spokoju społecznego, jednak spotkał go zawód. Kierownik Ministerstwa Kolei Żelaznych stanowczo stwierdził, iż „nie można iść w ustępstwach co do żądań ekonomicznych dalej poza uchwałę Rady Ministrów z dnia 12 bm. o przyznaniu dodatku drożyznianego”. Ważnym ustaleniem tego posiedzenia było przyjęcie wniosku ministra S. Wojciechowskiego w sprawie rozdziału funduszy amerykańskich „na cele akcji żywienia dzieci polskich na kwotę 20 mln marek pod warunkiem, że Rząd Polski przyzna na ten cel taką samą kwotę”. Rozgorzał bowiem spór, czy tym rozdziałem mają się zajmować organy rządowe, filantropijne czy samorządowe? Przeważył postulat ministra S. Wojciechowskiego, aby zaproponować „na konferencji z przedstawicielami misji amerykańskiej, by w akcji żywienia dzieci oprzeć się przede wszystkim na organizacjach samorządowych”<sup>7</sup>.

W dniu 16 maja odbyło się kolejne posiedzenie gabinetu, któremu przewodniczył S. Wojciechowski. Podczas spotkania kierownik Ministerstwa Kolei Żelaznych poinformował o przebiegu strajku kolejarzy, który objął tylko węzeł warszawski i „został wywołany przez robotników warsztatowych, będących pod wpływem komunistów”. Do spraw istotniejszych na tym posiedzeniu należało także zapytanie ministra aprowizacji A. Minkiewicza, „gdzie i kiedy powstaną polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne, gdyż dla rozwiązania stosunków handlowych z pewnymi państwami, jak zwłaszcza Holandia, Dania, Szwecja i Norwegia, posiadanie tam przedstawicielstw dyplomatycznych jest konieczne”<sup>8</sup>, co wskazuje, iż proces tworzenia polskich placówek dyplomatycznych przez długie miesiące, począwszy od odzyskania niepodległości w 1918 r., nie był zakończony.

Kolejne posiedzenia (znowu pod przewodnictwem S. Wojciechowskiego) trwały już coraz krócej i omawiano na nich znacznie mniej spraw, głównie związanych z likwidacją strajku kolejarzy (19 maja)<sup>9</sup>, zakupem „taboru kolejowego, maszyn roboczych, narzędzi i materiałów dla warsztatów kolejowych i materiałów na odzież, względnie gotowej odzieży dla pracowników kolejowych” (23 maja)<sup>10</sup> czy problemem wysokości ceł na towary francuskie, sprowadzane przez Czechosłowację, wobec których stosowano taryfę austriacką (Francuzi prosili o zastosowanie trzykrotnie

<sup>7</sup> Tamże, p. 409, 410.

<sup>8</sup> Posiedzenie zamknęła kwestia aprowizacji stolicy w zboże, które Amerykanie zaczęli dostarczać zamiast mąki, inaczej niż dotychczas, co opóźniało zaopatrzenie ludności; jednak rząd uznał to za korzystniejsze (niezależnie od uzyskiwania dodatkowego produktu z przemiału, tj. otrębów) z punktu widzenia odciążenia kolei „ponieważ zboże to przychodzi – jak czytamy w stenogramie – barkami z Gdańska, przeto koleje nie są tymi transportami obciążone”. Tamże, p. 413.

<sup>9</sup> Kierownik Ministerstwa Kolei Żelaznych przedstawił „zarządzenia [tego resortu – J.G.], co do warsztatów kolejowych, mające na celu uporządkowanie w nich stosunków przez usunięcie inwalidów i komunistów, zarejestrowanie wszystkich pracowników i obdzielenie ich legitymacjami osobistymi”; natomiast wiceminister spraw zagranicznych postulował, „by strajkujących nie pociągać do odpowiedzialności, a wreszcie, by aresztowanych już komunistów wypuścić na wolność, gdyż i tak robotnicy są przeciw nim wzburzeni”. Tamże, p. 431.

<sup>10</sup> Jednocześnie na tym posiedzeniu odrzucono projekt statutu Związku Pracowników Pocztych. Tamże, p. 435.

niższej od tamtej tzw. taryfy Hindenburga). Na żądanie MSZ omawiano także kwestię rekwirowania lokali prywatnych „na potrzeby ambasad zagranicznych i ich biur”<sup>11</sup>.

Należy podkreślić, że rząd borykał się z niemałymi problemami lokalowymi dla własnych resortów, co znalazło wyraz w zaskakującym wniosku ministra przemysłu Kazimierza Hąci, aby „rozpocząć dyslokację tych urzędów centralnych, których obecność w Warszawie nie jest konieczną”. Minister ten stwierdził, że „ma zamiar przenieść Urzędy: Patentowy i Mierniczy do Bydgoszczy, gdzie są odpowiednie gmachy i wiele tanich mieszkań, aby tą drogą odpolszczyć to ziemczone miasto”. Zajmowanie nowych siedzib ministerstw tak się przewlekało, że stało się to „powodem niezadowolenia i nacisku ze strony Sejmu”<sup>12</sup>.

Kolejne posiedzenie (28 maja, pod przewodnictwem S. Wojciechowskiego) to omawianie sprawy handlu i wymiany towarowej z Austrią, z którą „obok umowy głównej zawarto umowę tajną, mającą na celu dostarczenie broni i amunicji dla naszego wojska za sumę około 30 mln koron”. Jednakże na posiedzeniu 29 maja postanowiono, po protestach ministrów, w większości przeciwnych wywożeniu (w ramach tej umowy) żywności, której tak brakowało w kraju, przeprowadzić „szczegółową rewizję całego projektu umowy”<sup>13</sup>.

W dniu 30 maja Rada Ministrów przyjęła ważny wniosek wiceministra MSZ W. Wróblewskiego „o przedstawienie Naczelnikowi Państwa do mianowania na posłów Rzeczypospolitej Polskiej”: Eustachego księcia Sapiehę (w Wielkiej Brytanii), Konstantego Skirmuntta (we Włoszech), Józefa Wierusz-Kowalskiego (w Watykanie), Stanisława Patka (w Czechosłowacji), Kazimierza księcia Lubomirskiego (w USA), Aleksandra hrabiego Skrzyńskiego (w Rumunii), doktora Kazimierza Dłuskiego (w Holandii), Władysława hrabiego Sobańskiego (w Belgii), Zygmunta Michałowskiego (w Szwecji), Aleksandra hrabiego Dzieduszyckiego (w Danii), Michała Sokolnickiego (w Norwegii), Augusta Zalewskiego (w Grecji), Ksawerego hrabiego Orłowskiego (w Argentynie, Chile i Urugwaju) i doktora Witolda Jodko-Narkiewicza przy „Misji specjalnej w Azji Mniejszej”<sup>14</sup>.

Kolejne posiedzenia w czerwcu dotyczyły głównie spraw gospodarczych, minister S. Wojciechowski (nadal zastępujący premiera) zwrócił „uwagę na potrzebę

<sup>11</sup> Tamże, p. 467.

<sup>12</sup> Na tym posiedzeniu wyszło na jaw, jak bardzo niespokojnie było w przygranicznych powiatach, sąsiadujących z Niemcami, bowiem minister S. Wojciechowski zdał „sprawę z raportów [...], iż do wywołania paniki ewentualnym wkroczeniem wojsk niemieckich przyczyniły się po części bezsensowne zarządzenia niektórych władz cywilnych, a nawet wojskowych”. Minister S. Wojciechowski zwrócił się do obecnych na posiedzeniu członków rządu, aby „zechcieli wydać podległym organom instrukcję w tym kierunku, iż żadnej ewakuacji bezwzględnie przeprowadzać nie należy”. Tamże, p. 479.

<sup>13</sup> Szef sekcji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu referował, iż „umowa główna ma charakter umowy kompensacyjnej, gdyż Austria niemiecka jest skłonna dać swoje fabrykaty, względnie półfabrykaty jedynie za środki żywności, węgiel i ropę”. Tamże, p. 495. Zmieniony projekt umowy z Austrią, uwzględniający ograniczenie wywozu żywności z Polski, przyjęto na posiedzeniu 2 czerwca. Tamże, p. 530, 553.

<sup>14</sup> Tamże, p. 532.

utworzenia przy ministerstwach gospodarczych stałych rad, złożonych z fachowców, ponieważ obecnie nieraz o bardzo ważnych sprawach faktycznie rozstrzygają nawet dość podrzędni urzędnicy, dzięki czemu popełnia się wiele błędów”<sup>15</sup>. W sprawach finansowania akcji gospodarczej odbudowy kraju minister pracy Jerzy Iwanowski „wypowiedział się za utworzeniem specjalnej instytucji finansowej ze znacznym udziałem kapitału rządowego i gwarancją rządową. Potrzebne na ten cel fundusze winien Skarb uzyskać z odszkodowań wojennych. Instytucja ta udzielałaby przemysłowcom na odbudowę przemysłu pożyczek w gotówce lub w gwarantowanych przez Rząd obligacjach na specjalnie ulgowych warunkach”<sup>16</sup>. Minister J. Iwanowski zakończył swoje wystąpienie wyrażeniem przekonania, „że w najbliższym czasie należy odbyć ponownie posiedzenie w kwestii uruchomienia przemysłu, opierając się na całkiem konkretnym materiale, a mianowicie wykazie firm, które mogą być uruchomione i potrzebnych na ten cel środków”<sup>17</sup>. Jednak pomysł ten spotkał się ze zdecydowanym protestem ministra skarbu Stanisława Karpińskiego, który był przeciwny „temu, by Państwo występowało w charakterze przedsiębiorcy, a to dlatego, że tego zadania nie potrafi ono należycie spełnić i że jego przedsiębiorstwa będą mu przynosić straty, a nie zyski”. Ze względu na „wyjątkowe warunki w jakich się nasz kraj znajduje – dodał minister skarbu – godzi się na to, by Państwo prowadziło roboty publiczne w ścisłym znaczeniu tego słowa, a więc by budowało koleje żelazne, drogi, domy, itp., ale nie uważa za możliwe, by prowadziło ono fabryki lub zajmowało się interesami handlowymi. Oczywiście Państwo musi – kontynuował minister – przyjść z pewną pomocą przemysłowi, ale pomoc ta nie może iść tak daleko, by Państwo przejmowało na siebie całe ryzyko odnośnych przedsięwzięć. Tą drogą nie stworzy się przemysłu, opartego na zdrowej kalkulacji gospodarczej. W szczególności nie sądzi [...] by stworzenie instytucji kredytowej, która by finansowała odbudowę przemysłu [...] było wskazane. Instytucja taka powinna wprawdzie powstać, ale zadaniem jej winno być udzielanie kredytu na zupełnie zwykłych, choć dogodnych warunkach. Natomiast udzielanie kredytu na tak specjalnie ulgowych, gospodarczo-nieracjonalnych warunkach prowadzi musi do emisji wielkiej ilości banknotów lub innych papierów państwowych bez należytego pokrycia, a więc deprecjacji tychże papierów. Za jedyne wyjście uważa [...] otwarcie szerokiego pola do działania dla inicjatywy i kapitałów prywatnych, i to tak krajowych, jak zagranicznych”<sup>18</sup>.

Przytoczone wypowiedzi mogą świadczyć o dużych wahaniach w łonie gabinetu w kwestii tak zasadniczej, jak odbudowa gospodarcza kraju, z jednoczesnym wyłączeniem się zarówno koncepcji odnowy opartej na zdrowych ekonomicznie podsta-

<sup>15</sup> Tamże, p. 592.

<sup>16</sup> Tamże, p. 630.

<sup>17</sup> Propozycję tę poparł minister Supiński, wypowiadając się „za potrzebą inicjatywy i pomocy rządowej w dziedzinie uruchomienia przemysłu, jakkolwiek bowiem może to narazić Skarb na pewne straty, ale za to oszczędzi mu nieproduktywnych wydatków zapomogi dla bezrobotnych”. Tamże.

<sup>18</sup> Tamże.

wach mechanizmów rynkowych, jak i pojawiających się hasłach o „przedsiębiorstwach państwowych”. Wobec tego sporu, zasadniczego dla dalszego rozwoju kraju, przewodniczący posiedzenia, minister S. Wojciechowski zdecydował „zaprosić do siebie na konferencję przedstawicieli przemysłowców i spodziewa się, że ta konferencja da mu materiał do powzięcia jakichś konkretnych wniosków w tej mierze”. Jednocześnie uznał „za wskazane ukonstytuowanie Rady Gospodarczej złożonej z ministrów, stojących na czele resortowych ministerstw gospodarczych, która by w ściślejszym gronie zajmowała się sprawami gospodarczymi”<sup>19</sup>. Ostatnią rozpatrywaną na tym posiedzeniu kwestią było „przedstawianie się niektórych tajnych archiwów, przechowywanych obecnie w archiwach poszczególnych ministerstw, do wiadomości publicznej”. Wobec tego minister wyznań religijnych Jan Łukasiewicz złożył wniosek, iż „powinno być wydane polecenie Wydziałowi Archiwów Państwowych, do którego należy zarząd archiwów państwowych, przejrzania aktów pozostałych po okupantach, wyłączenia aktów, uznanych przez Wydział Archiwów Państwowych za tajne, i złożenia ich w archiwum tajnym, do którego dostęp mieliby urzędnicy poszczególnych Ministerstw jedynie na mocy specjalnego upoważnienia, wydanego na zlecenie odnośnego Ministerstwa”<sup>20</sup>.

Powodem tak częstych debat w sprawach gospodarczych były nie tylko ogromne zniszczenia na ziemiach, które po 1918 r. weszły w skład II Rzeczypospolitej, ale również wyjątkowo radykalne nastroje w środowisku robotników, szczególnie w dużych ośrodkach przemysłowych. Najdobitniej pokazuje to raport o sytuacji gospodarczej Polski, przedstawiony rządowi 6 czerwca 1919 r., w którym podkreślono, iż „w obecnej sytuacji socjalnej życie przemysłowe jest na wskroś zdezorganizowane i nie może być mowy o trwałych podstawach dla odbudowy przemysłu, dopóki zjawiska życia socjalnego nie będą uporządkowane, terror robotników trwa w dalszym ciągu. Do Min. Przemysłu i Handlu dochodzą wiadomości o aktach gwałtu, dokonanych na osobach czy to właścicieli czy kierowników zakładów przemysłowych. Fala nieprzerwanych strajków, powtarzające się z dnia na dzień nowe żądania dezorientują przemysłowca i pozbawiają możliwości przeprowadzenia jakichkolwiek kalkulacji handlowych zakładu przemysłowego. Stosunek do rad robotniczych jest zupełnie niewyjaśniony i wzbudza w wielu słuszną obawę, iż w razie uruchomienia zakładów przemysłowych, sytuacja właścicieli i kierowników może być w każdej chwili zachwiana. [...] Min. Przemysłu i Handlu uważa, iż właściwy program reform socjalnych powinien by wpłynąć w znacznym stopniu na uspokojenie umysłów, umocnienie stanowiska umiarkowanych sfer robotniczych, osłabienie wywrotowej polityki skrajnych żywiołów”<sup>21</sup>.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Tamże, p. 631.

<sup>21</sup> Należy dodać, iż w raporcie tym minister przemysłu i handlu umieścił ważną informację, wiele mówiącą o relacjach między poszczególnymi resortami, podkreślając, „iż Min. Przemysłu i Handlu, rozumiejąc doniosłość gospodarczą zamówień rządowych w celu uruchomienia przemysłu, uzyskało jeszcze w grudniu ub. r. dekret Naczelnika Państwa w celu utworzenia przy ministerstwie Urzędu Rozdzielczego dla zamówień rządowych z komitetem międzyministerialnym na czele. Organ taki został powołany do życia, lecz niestety nie daje żadnych pozytywnych re-

Kolejne posiedzenie gabinetu (10 czerwca) znowu zdominowały sprawy handlu z zagranicą, głównie z powodu sprawozdania wiceministra MSZ Władysława Skrzyńskiego, w którym podsumował, „że odczuwa się jednak wśród naszych misji, wysyłanych dla celów zakupów do Paryża, brak skoordynowania, co jest powodem chaosu, a ponadto nieraz też brak ludzi o wykształceniu handlowo-kupieckim, wreszcie i brak dostatecznych informacji o potrzebach kraju”. Podkreślił przy tym, „że pełnomocnictwa tych misji bywają za szerokie, a komisje nie podlegają należytej kontroli”. Zwrócił jednocześnie „uwagę, że wspomniane braki mogą wywołać wrażenie braku u nas dobrej organizacji państwowej, co tym jest niebezpieczniejsze, że wielkim naszym wrogiem jest istniejąca u zagranicy opinia, iż nie jesteśmy zdolni do stworzenia państwowości. Zaradzić zaś temu można by przez zcentralizowanie wszystkich tych misji i usunięcie wspomnianych niedostatków”<sup>22</sup>.

Następnego dnia (11 czerwca) na posiedzeniu gabinetu rozgorzał ostry spór odnośnie do projektu „ustawy o przymusowej dostawie ziemiopłodów na potrzeby żywienia ludności bezrolnej i armii”, przeciwko czemu wystąpił stanowczo minister skarbu S. Karpiński, wypowiadając się „za przywróceniem w dziedzinie obrotu ziemiopłodami wolnego handlu”. Przestrzegając, „że ingerencja Państwa w tę sferę życia gospodarczego nie da wyników dodatnich i że wolna konkurencja prędzej przyczyniłaby się do obniżenia cen tych produktów, niż ich racjonowanie”<sup>23</sup>. Minister przemysłu i handlu Kazimierz Hącia wypowiedział się wprawdzie za systemem zawartym w projekcie, ale uznał, że jednak „chciałby żeby Rząd ponadto rozciągnął pewną kontrolę i zapewnił sobie pewną ingerencję na obrót ziemiopłodami pozakontyngentowymi. Mogłoby się to stać w tej formie, iż Państwo ustanowiłoby ceny maksymalne na te ziemiopłody, wyższe znacznie od kontyngentowych, i odpowiadające im ceny maksymalne na mąkę i chleb pozakartkowy. Sprzedawanie tych ostatnich po cenach droższych byłoby surowo karane. By zaś mieć wpływ faktyczny na ten rynek, winno Państwo bądź samo, bądź za pomocą jakichś organizacji handlowych skupować od producentów to zboże pozakontyngentowe po tych cenach maksymalnych i w razie potrzeby rzucać je na rynek celem obniżenia cen, dyktowanych dotąd dowolnie przez spekulantów”<sup>24</sup>.

---

zultatów, gdyż jest zwalczany przez inne ministerstwa, które uważają za właściwe prowadzić własną politykę zamówień z punktu widzenia chwilowych potrzeb każdego ministerstwa. Przez czas istnienia swego Urząd Rozdzielczy otrzymał od wszystkich ministerstw trzy zlecenia względnie drobniagowe. Podkreślam to, aby tym sposobem wyjaśnić, jak zupełnie niedocenioną jest doniosłość zadań ciążących na Urzędzie Rozdzielczym i tego celu dla wykonania którego był on powołany, a niestety wykonać go nie może, ze względu na brak odpowiedniego uświadomienia w poszczególnych ministerstwach”. Tamże, p. 633-635.

<sup>22</sup> Tamże, p. 645.

<sup>23</sup> Należy dodać, że szef sekcji w Prezydium Rady Ministrów Edward Lechowicz zakomunikował, „iż wedle opinii Międzyministerialnej Konsultacji Prawnej przedstawiony projekt ma charakter zbyt ogólnikowy, daje bowiem Ministrowi Apropowizacji niczym nieograniczone pełnomocnictwa, które mogą być użyte nawet w kierunku zajęcia całkowitych plonów, co jak widać z uzasadnienia, nie leży bynajmniej w interesie Min. Apropowizacji”. Tamże, p. 647.

<sup>24</sup> Tamże.



W drugiej połowie czerwca rząd zajmował się głównie (wszystkie posiedzenia pod „prezydencją” S. Wojciechowskiego) transportem ropy do Czech<sup>25</sup>, sprawami kolejnictwa<sup>26</sup>, produkcją spirytusu, który był wówczas „jednym z ważnych naszych artykułów wywozowych”<sup>27</sup>, preliminarzem Zarządu Cywilnego Kresów Wschodnich<sup>28</sup>, kwestiami „gospodarki cukrowej”<sup>29</sup> i „rachunkowości państwowej” („postanowiono zwrócić się do Prezesa N.I.K.P., by przybył na najbliższe posiedzenie Rady Ministrów i złożył wyjaśnienie o projekcie zorganizowania kontroli państwowej, a mianowicie o tym, jakie wymagania będzie stawiać N.I.K.P. poszczególnym ministerstwom i urzędom państwowym przy badaniu rachunkowości i sprawdzaniu rachunków”)<sup>30</sup> czy rozwojem floty handlowej<sup>31</sup>. Trzy ostatnie posiedzenia gabinetu (nadal pod „prezydencją” S. Wojciechowskiego) w końcu czerwca 1919 r. zdominowały: projekt statutu Związku Maszynistów Kolejowych (któremu większość ministrów była przeciwna, uważając, że uprawnienia przyznane ogólnopolskiemu Związkowi Zawodowemu Pracowników Kolejowych RP powinny wystarczyć), sprowadzenie do kraju 500 parowozów i 25 tys. wagonów, gospodarka węgla<sup>32</sup>, zakup „automobilów” dla pracowników polskich placówek dyplomatycznych w Paryżu, Londynie i Nowym Jorku<sup>33</sup>, „przyjęto [również – J.G.] przedstawiony przez p. Ministra Skarbu projekt ustawy o organizacji władz i urzędów skarbowych, upoważniając go zarazem do wniesienia tego projektu do Sejmu”<sup>34</sup>.

<sup>25</sup> Tamże, p. 648.

<sup>26</sup> Tamże, p. 670.

<sup>27</sup> Tamże, p. 671.

<sup>28</sup> Tamże, p. 685.

<sup>29</sup> Na tym posiedzeniu „Delegat Nadzwyczajny” Stanisław Norblin podkreślił „bardzo ujemne skutki systemu przepustek towarowych, wydawanych przez władze wojskowe na różne artykuły [...]. Przepustki te – dodał – bywają wydawane nieraz bez oznaczenia terminu ich ważności i krążą po kraju wprost jako przedmiot obrotu”. Tamże, p. 718.

<sup>30</sup> Na tym posiedzeniu S. Wojciechowski „stwierdził, że sprawa zorganizowania rachunkowości państwowej leży w ogóle odlego. Praca ta jest w pierwszej linii zadaniem N.I.K.P., która winna wypracować w tej mierze szczegółową instrukcję. Tymczasem N.I.K.P. zajmuje się przede wszystkim kontrolą prewencyjną, utrudniając asygnowanie kredytów, uchwalonych przez Radę Ministrów, hamując w ten sposób bieg życia państwowego, natomiast zupełnie nie zajmuje się należytym kontrolowaniem wydatków już poczynionych, a mianowicie zadawała się kontrolą czysto formalną, nie wglądając zupełnie w to, czy poniesione przez sygnatariuszy za asygnacjami fundusze zostały istotnie obrócone na te cele, na które winny być wydatkowane”. Podobnie minister skarbu S. Karpiński podkreślił, „że także nasze misje zagraniczne [...] nie prowadzą należytej rachunkowości, prowadzą bowiem tylko wykazy asygnowanych sum, względnie wydawanych zobowiązań, natomiast nie prowadzą ewidencji tych towarów, które w zamian otrzymują”. Minister spraw wojskowych gen. J. Leśniewski dodał, „że ewidencję tych towarów prowadzi się dopiero po przybyciu ich do kraju przy odbieraniu ich przez magazyny wojskowe”. Tamże, p. 719, 720.

<sup>31</sup> Tamże, p. 748.

<sup>32</sup> Tamże, p. 765.

<sup>33</sup> Na tym posiedzeniu rząd wyraził „zgodę na wniosek Min. Spraw Wojskowych, dotyczący udzielenia kredytów dla wysłania oficerów i studentów do uczelni morskich wojennych i handlowych zagranicą”. Tamże, p. 791.

<sup>34</sup> W toku dyskusji między ministrami na ostatnim czerwcowym posiedzeniu gabinetu przypomniano, że z następnym dniem upływał „termin działania na terenie b. Królestwa Kongresowe-

W lipcu na posiedzeniach gabinetu (wszystkie pod przewodnictwem S. Wojciechowskiego) zaczęły przeważać sprawy związane z powołaniem Prokuratorii Generalnej<sup>35</sup>, podziałem administracyjnym ziem b. Królestwa Polskiego (tzw. Kongresówki) na województwa i okręgi wojskowe<sup>36</sup>, czy sprawy „ustroju władz wojewódzkich”<sup>37</sup>. Ale na posiedzeniu 5 lipca rozgorzała dyskusja, która ukazała stan moralny korpusu oficerskiego polskiego wojska. Projekt „ustawy o odpowiedzialności wojskowych za przestępstwa wobec skarbu wojskowego i za łapownictwo” gen. Kazimierz Sosnkowski motywował „zastraszającym szerzeniem się przestępstw przeciw własności wśród wojskowych” – tak podziwianych przez społeczeństwo. Projekt ministerstwa spraw wojskowych był surowszy od tego Międzyministerialnej Konsultacji Prawnej, rozszerzał bowiem „zaostrzoną odpowiedzialność wojskowych na wszelkie przestępstwa przeciw własności, oraz [...] kwalifikował przyjęcie łapówki jako zbrodnię bez względu na jej wysokość i czy przez to została wyrządzona szkoda”<sup>38</sup>.

Po zamknięciu obrad kongresu pokojowego w Wersalu, podczas których definitywnie zadecydowano o przyłączeniu większości ziem b. zaboru pruskiego do Polski, na posiedzeniach Rady Ministrów rozpoczęły się debaty w kwestii przejścia admini-

---

go stanu wyjątkowego, wprowadzonego na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 1 kwietnia 1919 r. [...] na przeciąg trzech miesięcy”. Wobec głosów o prolongowanie okresu obowiązywania stanu wyjątkowego, przewodniczący posiedzenia S. Wojciechowski uznał, że „nie można prolongować mocy prawnej dawnego rozporządzenia, zaś stan bezpieczeństwa w całym Państwie nie uzasadnia potrzeby wprowadzenia stanu wyjątkowego w całym Państwie”. Minister przemysłu i handlu K. Hącia wyraził jednak „obawę, aby centra agitacji komunistycznej nie przeniosły się z powiatów, w których wprowadza się stan wyjątkowy do powiatów sąsiednich”. Ostatecznie wprowadzono „stan wyjątkowy na przeciąg jednego miesiąca w mieście Warszawie i Powiecie warszawskim, w m. Łodzi i Powiecie Łódzkim, powiatach Błońskim, Opatowskim, Będzińskim, Częstochowskim, Wieluńskim, Nieszawskim, Lipnowskim, Rypińskim, Mławskim, Przasnyskim, Ostrołęckim, Kolneńskim i Szczyczyńskim”. Na tym posiedzeniu wysłuchano jeszcze, przedstawionego przez ministra rolnictwa S. Janickiego, projektu rozporządzenia w sprawie organizacji Urzędu Stadnin Państwowych (jednak minister spraw wojskowych dodatkowo zażądał, aby jako minister „miał przez swoje organa równorzędny wpływ na kierunek hodowli; zdaniem jego kierunek ten nie powinien być ustalany przez organ urzędniczy, lecz przez urząd, w którym by były reprezentowane interesy rolnictwa, wojskowości i przemysłu; obsługa zaś techniczna stadnin winna być stanowczo wojskowa”. Jedną z bardziej istotnych spraw poruszanych wówczas była niewątpliwie depecha od polskiego „Delegata w Gdańsku p. Jałowickiego” przedstawiona przez wiceministra aprowizacji J. Machnickiego, „zawiadamiająca, że składy aprowizacyjne w Gdańsku są zagrożone przez grabieże robotników portowych. Postanowiono depezę tę przekazać Min. Spraw Zagranicznych celem zażądania ochrony składów od państw koalicji”. Tamże, p. 819, 820.

<sup>35</sup> AAN, PRM, mf. 20051, t. 7, p. 1.

<sup>36</sup> Tamże, p. 9, 63.

<sup>37</sup> Projekt rządowy „ustawy o ustroju władz wojewódzkich” zawierał zasady: „1) na okres przejściowy nie należy łączyć powiatów różnych zaborów, 2) należy podzielić b. Królestwo Kongresowe na 7 okręgów terytorialnych, 3) Warszawa ma stanowić osobny okręg miejski, 4) Miasto Łódź należy włączyć do okręgu łódzkiego, 5) Naczelnik władzy drugiej instancji ma nosić nazwę wojewody, 6) Wojewodzie należy udzielić jak największą władzę. Tamże, p. 11.

<sup>38</sup> Tamże.

stracji na tych terenach przez władze w Warszawie. Podczas nich ostatecznie uznano, że „z chwilą podpisania traktatu pokojowego b. zabór pruski został przyłączony do Państwa Polskiego i ipso jure uprawnienia Naczelnej Rady Ludowej, przechodzą na Rząd Polski”<sup>39</sup>. Ze względu na znaczne różnice pomiędzy tym regionem a Kongresówką uznano jednak, że przez pewien czas administracja lokalna powinna skupiać się w rękach „Ministra dla b. zaboru pruskiego”.

Jest sprawą znaną, że nowa waluta, polski „złoty” (w domyśle – pieniądź), została wprowadzona z inicjatywy rządu Władysława Grabskiego w 1924 roku, ale w tej kwestii to już gabinet Paderewskiego rozpoczął pierwsze dyskusje podczas obrad 11 lipca 1919 r. (ponownie pod przewodnictwem S. Wojciechowskiego). Sprawa wprowadzenia nowej waluty „złotowej” była tak dalece posunięta, że minister skarbu S. Karpiński zapewnił na tym posiedzeniu, iż „druk nowych banknotów uległ pewnej zwłoce z powodu strajku w Paryżu, spodziewa się jednak, że będzie można w sierpniu wymianę przeprowadzić”<sup>40</sup>.

Jednak rząd borykał się również z dużo poważniejszymi zmianami. W kraju wybuchła epidemia tyfusu plamistego i minister zdrowia przedstawił gabinetowi plan zwalczania tej poważnej choroby, zamierzając „od zachodu zaprowadzić kordon sanitarny, w kraju zaś uruchomić 1900 kolumn dezynfekcyjnych, które by pod przewodnictwem wykwalifikowanego dezynfektora miały za zadanie w przydzielonych im gminach wyszukiwać chorych na tyfus, izolować ich i przeprowadzić dezynfekcję w domach gdzie zaszły wypadki choroby”<sup>41</sup>, co miało trwać około trzech miesięcy.

Przedmiotem lipcowych posiedzeń Rady Ministrów były sprawy dotyczące głównie problemów pracowniczych (12 lipca) „o zatargach zbiorowych”<sup>42</sup>, uruchomienia Uniwersytetu Wileńskiego, podziału b. Królestwa Kongresowego na województwa, przyjęcia projektu „ustawy o zniesieniu ograniczeń kobiet w używaniu praw cywilnych” (14 lipca)<sup>43</sup>, czy przyjęcie „zdania sprawy z działalności delegacji polskiej i przydzielonych jej ekspozytur Rządu na kongresie pokojowym przez trzeciego delegata Polski” – Władysława Grabskiego (16 lipca)<sup>44</sup>.

Kolejne posiedzenia przyniosły: „projekt nowego rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zdobyczy wojennej” (na ziemiach objętych administracją Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich)<sup>45</sup>, przyjęcie wniosku „Min. Spraw Wojskowych w przedmio-

<sup>39</sup> Tamże, p. 66.

<sup>40</sup> Na tym posiedzeniu pewien spór wywołała kwestia uprawnień gminy jako jednostki samorządowej; szef sekcji E. Lechowicz podkreślił, „że na Międzyministerialnej Konsultacji Prawnej zwrócono uwagę, czy art. 4 nie daje gminie za daleko idących uprawnień”. Poza tym rząd przyjął projekt – do przedłożenia Sejmowi – o zatrudnieniu „w przemyśle, przy robotach publicznych, przy odbudowie kraju, budowie kolei i eksploatacji lasów” 287 tys. bezrobotnych. Tamże, p. 71, 72.

<sup>41</sup> Projektowi ostro sprzeciwił się minister skarbu i ostatecznie rząd zmniejszył kwotę przeznaczoną na zwalczanie epidemii tyfusu do 10 mln marek. Tamże, p. 73.

<sup>42</sup> Tamże, p. 96.

<sup>43</sup> Tamże, p. 121.

<sup>44</sup> Tamże, p. 149.

<sup>45</sup> Temu posiedzeniu w dniu 18 lipca, jak i obradom 19 lipca, wyjątkowo przewodniczył minister rolnictwa Stanisław Janicki. Tamże, p. 164, 151.

cie godeł i barw Rzplitej Polskiej, polecając p. Ministrowi Spraw Wojskowych wniesienie tego projektu do Sejmu jako projektu ustawy w formie wniosku nagłego Rządu<sup>46</sup>, przyjęcie projektu o budowie linii kolejowej Sierpc–Brodnica<sup>47</sup>, a także uchwalenie kredytów budowlanych na roboty publiczne w Galicji<sup>48</sup>, upoważnienie ministra robót publicznych do udzielenia pożyczek budowlanych (w wysokości 10 mln marek) na odbudowę kraju<sup>49</sup> oraz przyjęcie projektu „ustawy o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej” i „przyznanie Generalnemu Delegatowi Rządu dla Galicji kredytu 50 mln koron na pomoc rolną dla Galicji Wschodniej”<sup>50</sup>.

Na ostatnim lipcowym posiedzeniu do ważniejszych spraw rozpatrywanych przez Radę Ministrów należały: przyjęcie „wniosku Ministerstwa Zdrowia Publicznego w przedmiocie zarachowania kosztów transportu i magazynowania artykułów zakupionych dla Centralnego Komitetu Pomocy dla dzieci z przyznanego przez Sejm ustawodawczy nadzwyczajnego kredytu 20,3 mln marek, oraz kosztów transportu i magazynowania darów amerykańskich dla tego komitetu na poczet budżetu Ministerstwa Apropowizacji jako wydatku nadzwyczajnego”, a także wyrażono do przedstawiciela ministerstwa spraw wojskowych „życzenie pp. Ministrów, aby przy powoływaniu urzędników państwowych, jako oficerów zapasowych do czynnej służby wojskowej złagodzić w zasadzie te powoływania dla uniknięcia dezorganizacji administracji państwowej oraz, aby w razie powoływania, Ministerstwo Spraw Wojskowych umożliwiło innym Ministerstwom reklamację takich powołanych bez zmuszania ich do natychmiastowego zgłoszenia do służby wojskowej”<sup>51</sup>.

Na pierwszym sierpniowym posiedzeniu (1 sierpnia), któremu ponownie przewodniczył Stanisław Wojciechowski, „ustalono, że posiedzenia Rady Ministrów odbywać się mają w przyszłości raz na tydzień, przy czym Pan Przewodniczący zapowiada, że celem odciążenia Rady Ministrów zostanie wydany nowy regulamin dla tych posiedzeń, a Pan Prezydent lub jego zastępca będzie też decydował o tym, które z nadesłanych wniosków w myśl tego regulaminu będą mogły być załatwione bez uchwały Rady Ministrów”<sup>52</sup>. Na kolejnym posiedzeniu (dopiero w dniu 26 sierp-

<sup>46</sup> Na tym posiedzeniu przyjęto również wniosek Głównego Urzędu Likwidacyjnego w sprawie likwidacji Krajowego Urzędu Odbudowy Galicji. Tamże, p. 162, 164.

<sup>47</sup> Tamże, p. 199.

<sup>48</sup> Tamże, p. 211.

<sup>49</sup> Tamże, p. 241.

<sup>50</sup> Tamże, p. 271.

<sup>51</sup> Na tym posiedzeniu kierownik Ministerstwa Kolei Żelaznych podał dość ciekawą informację, oświadczając, że „wplynęło do niego podanie, w którym przedstawiciel powszechnie znanej firmy angielskiej The Aircraft Manufacturing Co. w Londynie czyni Rządowi Polskiemu zupełną realną propozycję urządzenia pomiędzy głównymi punktami Państwa (tymczasowo pomiędzy Warszawą-Krakowem-Lwowem-Poznaniem i Wilnem) komunikacji powietrznej dla przewozu pasażerów, towarów i poczty”. Rząd uchwalił „poruczyć zajęcie się sprawą komunikacji powietrznej w państwie Ministerstwu Kolei Żelaznych w porozumieniu z innymi zainteresowanymi Ministerstwami”. Tamże, p. 278, 279.

<sup>52</sup> Na tym posiedzeniu przyjęto wniosek ministra skarbu Leona Bilińskiego, aby „utworzyć konferencję gospodarczą, złożoną z pp. Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i D. P., Apropowizacji i Kolei Żelaznych, którzy by zbierali się raz na tydzień dla omawiania i przygotowywania

nia – tym razem pod przewodnictwem premiera Paderewskiego) przyjęto m.in. „wniosek Min. Spraw Zagranicznych w sprawie uppełnomocnienia Polskiego Czerwonego Krzyża do przeprowadzenia rokowań z sowieckim Czerwonym Krzyżem, co do wzajemnego traktowania jeńców oraz zakładników uwięzionych przez rząd sowiecki. Na wniosek p. Prezydenta Ministrów postanowiono zwrócić się do Naczelnego Dowództwa, by ono udzieliło odnośnego uppełnomocnienia, gdyż Rząd Polski nie powinien wchodzić w żadne oficjalne stosunki z rządem sowieckim. Wykonanie tej uchwały polecono Min. Spraw Zagranicznych”<sup>53</sup>.

Na ostatnim posiedzeniu w sierpniu (28 sierpnia, przewodniczył mu premier I. Paderewski) m.in. „przyjęto projekt uchwały Rady Ministrów w przedmiocie ustroju i czynności Prokuratury Generalnej z uwzględnieniem zmian wprowadzonych przez Międzyministerialną Konsultację Prawną”<sup>54</sup>. Jednocześnie znaczne poruszenie wywołało wystąpienie ministra zdrowia Tomasza Janiszewskiego przeciwko inicjatywie ministerstwa spraw wewnętrznych „w sprawie organizacji władz administracyjnych drugiej instancji” (w zakresie spraw sanitarnych), który zdaniem ministra zdrowia był „projektem nieodpowiednim, teoretycznym i nie liczącym się zupełnie z życiem” i jednocześnie był „dla administracji sanitarnej nieodpowiedni i zabójczy”. Minister zdrowia bronił dotychczasowej organizacji wprowadzonej przez Ministerstwo Zdrowia Publicznego, podkreślając, że „jest uzgodniona z wymaganiami życia i z wymaganiami najważniejszego działu administracji państwowej, tj. administracji sanitarnej. Daje lekarzowi większą samodzielność, kładąc zarazem na niego większą odpowiedzialność, daje jemu możliwość inicjatywy, robi z powiatowego urzędu zdrowia żywą, złączoną ze społeczeństwem instytucję, mogącą wywierać na nie rzeczywisty wpływ i wpływać skutecznie na zmianę stosunków zdrowotnych w Państwie. Projekt Ministerstwa Spraw Wewnętrznych niszczy duszę tej instytucji, a wydatków na sprawy sanitarne wcale nie zmniejsza”<sup>55</sup>. Dla ministra zdrowia najważniejsze w tym sporze było wniesienie poprawki do projektu MSW o „nadanie administracji sanitarnej pewnej samodzielności na równi ze sprawami

---

ważniejszych spraw ekonomicznych”. Według ministra skarbu miało w ten sposób nastąpić „ujednostajnienie gospodarki państwowej przy wspólnym porozumieniu wszystkich Ministerstw z Ministerstwem Skarbu, co uważa za pierwszy warunek sanacji finansów. Dalszy warunek osiągnięcia tego celu widzi p. Minister Skarbu – obok wysokich podatków bezpośrednich – w wprowadzeniu twardych monopolów, a co za tym idzie, w dodaniu zarządu wszystkimi artykułami monopolowymi, przede wszystkim solą i naftą, Ministerstwu Skarbu”. Rada Ministrów zdecydowała, że „sprawę oddania Ministerstwu Skarbu całego zarządu naftą, solą i ewentualnie węglem przekazuje się do zadecydowania tej konferencji z życzeniem, aby gospodarka tymi artykułami była zjednoczona w jednym Ministerstwie”. Tamże, p. 298.

<sup>53</sup> Tamże, p. 320.

<sup>54</sup> Przyjęto wówczas „projekt uchwały o utworzeniu oddziałów Prokuratury Generalnej we Lwowie i Krakowie”. Tamże, p. 362.

<sup>55</sup> W zakończeniu wyjątkowo obszernego uzasadnienia stawianych zarzutów, minister zdrowia stwierdził, że „projekt Min. Spraw Wewnętrznych stwarza zawiłą sytuację; istnieje Ministerstwo Zdrowia, ale jego urzędnicy lekarze powiatowi i okręgowi nie są od tego ministerstwa zależni, lecz podlegają bezpośrednio wojewodzie lub staroście tzn. innemu Ministerstwu”. Tamże, p. 363-365.

oświaty, skarbu, wojska i poczt”. Umożliwiłaby ona „dostosowanie wprowadzonej już istniejącej organizacji sanitarnej do nowych warunków, stworzonych przez projekt MSW”<sup>56</sup>. Posiedzenie to zamknęła sprawa żądań robotników „wydalonych z powodu udziału w strajku z fabryk wojskowych”, którzy, nie mogąc teraz znaleźć zatrudnienia, zagrozili strajkiem w stolicy, jeśli nie otrzymają odpowiednich zapomóg. Rząd po długiej dyskusji uznał, że „poczynienie ustępstw podczas strajku osłabiłoby powagę Rządu [...] i należy robotnikom wypłacać [...] zapomogi na równi z bezrobotnymi”<sup>57</sup>.

Pierwszemu z wrześniowych posiedzeń gabinetu (1 września) przewodniczył premier Ignacy Paderewski. Podczas obrad omawiano sprawy zakupu budynków w stolicy na potrzeby poszczególnych resortów i „projekt rozporządzenia tymczasowego Rady Ministrów, normującego przenoszenie własności nieruchomości ziemskich”<sup>58</sup>, ale już następne posiedzenie (6 września) odbyło się pod „prezydencją” ministra skarbu Leona Bilińskiego – przywitał on „obecnego po raz pierwszy na posiedzeniu Rady Ministrów p. Ministra Seydę” (dla b. Dzielnicy Pruskiej). Na tym posiedzeniu minister zdrowia poruszył istotną „sprawę rozgraniczenia kompetencji między Ministerstwem Zdrowia Publicznego, a Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej”, żądając „decyzji Rady Ministrów w tym kierunku, by na razie został przywrócony stan prawny, stworzony dekretem Rady Regencyjnej o utworzeniu Ministerstwa Zdrowia Publicznego i Opieki Społecznej i Ministerstwa Ochrony Pracy z dnia 30 października 1918 roku [...], a więc, by sprawy tzw. opieki społecznej przeszły spod kompetencji Min. Pracy do Min. Zdrowia Publicznego”. Zdaniem ministra zdrowia „w przyszłości kompetencja obu tych Ministerstw winna być szczegółowo rozgraniczona na podstawie ustawy sejmowej, której projekt należałoby wnieść do Sejmu jak najrychlej”<sup>59</sup>. Postulat ten, jak i argumentacja na jego rzecz, mogą być dowodem trwającego nadal znacznego rozgardiaszu w zakresie uściślenia kompetencji pomiędzy poszczególnymi resortami.

Do końca września (kolejnym czterem posiedzeniom) przewodniczył ponownie (niejako „tradycyjnie”) minister spraw wewnętrznych Stanisław Wojciechowski. Na posiedzeniu 16 września do ważniejszych spraw, jakie rozpatrywano, należał wniosek wiceministra rolnictwa Zygmunta Chmielewskiego o „konieczności przeniesienia pewnych urzędów centralnych z Warszawy do miast prowincjonalnych, równomierne uzyskanie lokalności biurowych przez wszystkie Ministerstwa oraz usunięcie z gmachów rządowych urzędników, zajmujących tam prywatne mieszkania, a to celem ułatwienia Min. Rolnictwa rozmieszczenia urzędów w budynkach rządowych”<sup>60</sup>.

<sup>56</sup> Tamże, p. 366.

<sup>57</sup> Tamże, p. 367.

<sup>58</sup> Tamże, p. 402.

<sup>59</sup> Przeciwno temu wystąpił stanowczo wiceminister pracy Aleksander Prystor i Rada Ministrów postanowiła „na razie decyzję w tej sprawie odroczyć”. Tamże, p. 422.

<sup>60</sup> Na tym posiedzeniu minister skarbu przedstawił „wniosek nagły o przekazaniu Min. Skarbu kompetencji w sprawach naftowych, a to ze względu na wielkie dochody podatkowe płynące z nafty, która w przyszłości stanie się prawdopodobnie przedmiotem monopolu, a dziś jest dla Skarbu głównym źródłem otrzymywania dewiz i wymaga z punktu widzenia skarbowego szcze-

Na posiedzeniu 18 września omawiano ważny referat ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego Jana Łukasiewicza w sprawie „przyjmowania do Uniwersytetu i Politechniki Lwowskiej żydów i rusinów”. Sprawa była o tyle istotna, iż „senat akademicki Uniwersytetu, jak i grono profesorów Politechniki Lwowskiej” zajęli stanowisko, „że do uczelni tych można przyjmować obecnie tylko młodzież, przynajmniej do obywatelstwa polskiego, choćby nie przyznawała się do narodowości polskiej. Nadto można, zdaniem tych czynników, przyjmować tylko tych, którzy zadość uczynili obowiązkom służby wojskowej lub nie zostali do niej z tych czy innych powodów przyjęci”<sup>61</sup>. Sprawa była o tyle trudna, że przedstawiciele ludności żydowskiej złożyli formalny protest do ministra wyznań religijnych przeciwko takiemu stanowisku polskich władz akademickich lwowskich uczelni, „uważając, że nie dopuszcza ich ono faktycznie do studiów akademickich”. Problem polegał na tym, że z jednej strony władze polskie musiały się „liczyć z względami polityki zagranicznej, które nakazywałyby spełnić postulaty żydów, z drugiej strony zaś uwzględnienie ich w całej rozciągłości wywołałoby oburzenie zarówno wśród profesorów obu wyższych uczelni lwowskich, jak i wśród całego, zwłaszcza kresowego społeczeństwa polskiego. Wreszcie sprawa komplikuje się także z tego powodu – jak napisano w stenogramie posiedzenia gabinetu – że w myśl zarządzeń polskich władz wojskowych żydzi, nie poczuwający się do narodowości polskiej, nie byli do tej pory pociągani do obowiązku służby wojskowej”<sup>62</sup>. Inaczej przedstawiała

---

gólnej sprężystości i jednolitości w administracji. P. Minister Przemysłu i Handlu wyrażając pewne obiektywne co do oddania tej kompetencji innemu Ministerstwu, a to ze względu na jednolitość organizacji władz górniczych i przemysłowych”, uznał „jednak ważność argumentów p. Ministra Skarbu i na jego wniosek w zasadzie się” zgodził. Tamże, p. 425.

<sup>61</sup> Tamże, p. 457.

<sup>62</sup> Tamże. Dla władz polskich kwestia żydowska stanowiła niewątpliwie trudny problem. Należy przypomnieć tajną instrukcję MSZ dla polskich dyplomatów, aby zabiegali u innych rządów, szczególnie w rozmowach z francuskimi politykami, o możliwość przesiedlania polskich Żydów na Madagaskar, wówczas francuską kolonię, stosunkowo słabo zaludnioną. J. Orlicki, *Szkice z dziejów stosunków polsko-żydowskich 1918-1949*, Szczecin 1983, s. 100. Z drugiej strony należy przypomnieć, że jeszcze 4 listopada 1918 r. władze polskie ogłosiły apel do Żydów o wzięcie udziału w budowaniu nowego państwa polskiego. *Księga pamiątkowa ku uczczeniu pierwszego dziesięciolecia odrodzonej Ojczyzny*, Kraków 1931, s. 60. Poza tym Rzeczpospolita przyjęła po 1920 r. – mimo dwuznacznej postawy większości społeczności żydowskiej w czasie zmagania z bolszewikami – ponad 700 tys. Żydów z Rosji i po 1926 r. zagwarantowała im pełnię praw. M.M. Drozdowski, *Sprawy i ludzie II Rzeczypospolitej: szkice i polemiki*, Kraków 1979, s. 42; *Żydzi w obronie Rzeczypospolitej*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1996, s. 73 i in.; *Materiały w sprawie żydowskiej w Polsce*, red. J. Grünbaum, Warszawa 1920, s. 154; *Żydzi jako mniejszość narodowa. Żydowski samorząd gminny*, red. J. Grünbaum, Warszawa 1920; J. Ogónowski, *Uprawnienia językowe mniejszości narodowych w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2000. Jeszcze w 1919 r. rząd polski przyjął bardzo stanowczą postawę wobec wystąpień antysemickich, Z. Dreszer, *Sprawozdanie Związku Polskich Posłów Socjalistycznych w Sejmie Ustawodawczym Rzeczypospolitej Polskiej. Luty 1919 – sierpień 1919*. Niewątpliwie na problem stosunków polsko-żydowskich nakładały się pewne dysproporcje ludnościowe; Żydzi zamieszkiwali głównie w miastach, gdzie czasami stanowili (szczególnie w małych miasteczkach wschodniej Polski) aż 85% mieszkańców. W szkołach wyższych odsetek młodzieży żydowskiej

się sprawa „rusinów” (jak wówczas określano Ukraińców), którzy – zdaniem rządu – „nie uważają się za obywateli polskich. Przeciw zarządzeniu senatów akademickich Lwowskiego Uniwersytetu i Politechniki założyli oni również protest, żądając w myśl konwencji haskiej utrzymania w mocy dotychczasowych austriackich przepisów o szkołach wyższych, protestu tego nie skierowali jednak do żadnej z władz polskich, uważając je za władze okupacyjne”<sup>63</sup>. W trakcie dyskusji wiceminister spraw zagranicznych Władysław Skrzyński oświadczył, że jeżeli odłożenie rozwiązania tego problemu nie jest możliwe „do czasu rozstrzygnięcia sprawy Galicji Wschodniej przez konferencję pokojową [...] należałoby mieć na względzie następujące dyrektywy: Rusini są uznani za narodowość i żądania ich nie mogą być załatwione w innej drodze, jak tylko przez utworzenie uniwersytetu ruskiego; w tym kierunku winien Rząd już obecnie wydać odpowiednie oświadczenie. Co do żydów, to oni za odrębną narodowość nie są uznani i nie należy z naszej strony stwarzać precedensów odmiennych, a więc np. tolerować zamieszczanie przez nich w odpowiednich formularzach pod rubryką – narodowość – narodowości żydowskiej. Najlepiej byłoby w ogóle skasować te rubrykę”<sup>64</sup>. Wówczas minister skarbu L. Biliński uznał, że „zasadniczo stanowisko profesorów lwowskich jest słuszne, ale należy je uzupełnić w tym kierunku, by dać możność i tym żydom, którzy obecnie stawiają się do wojska polskiego i nie zostaną do niego przyjęci, zapisania się na te wyższe uczelnie, o ile tylko uważają się oni za obywateli polskich. Nadto należałoby – zdaniem ministra skarbu – w pewien sposób uwzględnić także tych żydów, którzy zostaną teraz do wojska przyjęci, przez udzielenie im urlopów, by mogli oni przynajmniej jeden semestr, względnie trymestr wysłuchać”. W kwestii lokalizacji przyszłego uniwersytetu ruskiego minister Biliński był zdania, że „uniwersytet ten winien powstać we Lwowie, gdyż na inne miejsce Rusini się nie zgodzą, a i dla nas istnienie uniwersytetu ruskiego w mniejszym mieście, np. w Stanisławowie, byłoby raczej szkodliwe, gdyż uczyniłoby z takiego mniejszego miasta gniazdo ukraińskiej irredenty”<sup>65</sup>.

---

sięgał do połowy lat dwudziestych 25% (na Uniwersytecie Jana Kazimierza aż 43%), co uległo zmniejszeniu w drugiej połowie lat trzydziestych do ok. 12%. Według przedwojennych opracowań w II Rzeczypospolitej zamieszkiwało ok.: 5 mln Ukraińców, 3,5 mln Żydów, 1,5 mln Białorusinów, 650 tys. Niemców, po 100 tys. Litwinów i Rosjan oraz 27 tys. Czechów. P. Włodarski, *Zagadnienia narodowościowe w Polsce Odrodzonej*, Warszawa 1936, s. 20 i in.; W. Łypaciewicz, *Rozwiązanie kwestii żydowskiej w Polsce*, Warszawa 1939, s. 15.

<sup>63</sup> „Wyjaśnien o przebiegu sprawy poborowej w Galicji Wschodniej” udzielił na tym posiedzeniu szef sekcji poborowej w ministerstwie spraw wojskowych, ppłk Michał Wyróstek, informując ministrów, iż „obecnie na skutek żądania Ententy podzielono Galicję Wschodnią na dwie strefy, których granica biegnie wschodnią granicą powiatów: Sokalskiego, Żółkiewskiego, Lwowskiego, Drohobyckiego i Turczańskiego. W strefie na zachód tej linii zgodziła się Ententa na ogłoszenie przymusowego poboru ludności polskiej i ochotniczego zaciągu ludności niepolskiej, na wschód zaś od niej zezwolono jedynie na zaciąg ochotniczy i to tylko ludności narodowości polskiej”. AAN, PRM, mf. 20051, t. 7, p. 457.

<sup>64</sup> Tamże, p. 458.

<sup>65</sup> Do wywodów ministra skarbu przychylił się również wiceminister w Prezydium Rady Ministrów Władysław Wróblewski, „kładąc szczególnie nacisk na potrzebę utworzenia uniwersytetu ruskiego we Lwowie i zerwania z tradycją dawnych polsko-ruskich rokowań o ugodę. Obecne



Ostatecznie Rada Ministrów przyjęła „następujące uchwały: 1) Rząd zamierza otworzyć uniwersytet ruski i niezwłocznie wystąpi do Sejmu z wnioskiem o uzyskanie potrzebnego na ten cel kredytu, 2) W rodowodach, przeznaczonych do wypełniania przez młodzież akademicką nie należy pomieszczać rubryki »narodowość«, 3) W czasie wojny będą przyjmowani do wyższych zakładów naukowych polskich jedynie obywatele Państwa Polskiego i państw sprzymierzonych”<sup>66</sup>.

Na ostatnich dwóch wrześniowych (23 i 29 września) posiedzeniach rozpatrywano głównie problem dotkliwego braku mieszkań w stolicy dla jej ludności, przy stwierdzonych – znacznych – pustostanach(!)<sup>67</sup> oraz przyjęcie projektu ustawy o oby-

---

niepodległe Państwo Polskie – apelował – winno zdobyć się wobec Rusinów na lojalne uznanie ich odrębności narodowej i zapewnienie im szerokiej autonomii kulturalnej”. Jednocześnie ppłk M. Wyrostek uznał, że pewnym rozwiązaniem ograniczającym młodzieży żydowskiej wstępowanie do polskiego wojska może być uznanie, że „zakaz zaciągu ochotniczego do wojska polskiego dla osób niepolskiej narodowości we wspomnianej strefie nie dotyczy się miejsca ich przynależności, lecz miejsca stawiennictwa, wskutek tego pochodzący stamtąd żydzi mają pełną możliwość zgłaszania się do służby wojskowej w strefie zachodniej – choćby w samym Lwowie. Nadto zwraca ppłk uwagę, że zgłaszający się obecnie do wojska ochotnicy, np. abiturienti, nie będą mieli wedle dotychczasowych rozkazów prawa do korzystania z urlopów dla studiów uniwersyteckich w ciągu nadchodzącego roku akademickiego, należałoby więc te rozkazy o tyle zmienić, by nie byli oni potraktowani gorzej od tych żydów-akademików, którzy obecnie wstąpią do służby wojskowej”. Tamże.

<sup>66</sup> Uchwała Rady Ministrów ten ostatni punkt uszczegóławiała, uznając, że „wszyscy obywatele Państwa Polskiego, uprawnieni do studiów w szkołach wyższych, będą tylko pod tym warunkiem do tych szkół przyjęci, że udowodnią, iż uczynili zadość obowiązkowi służby wojskowej w wojsku polskim, lub też, że od służby tej zostali zwolnieni dla braku zdatności fizycznej, lub też uzyskali zwolnienie, względnie odroczenie służby wojskowej z przyczyn, przewidzianych w tymczasowej ustawie o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Ci zaś obywatele Państwa Polskiego, uprawnieni do studiów w szkołach wyższych, którzy w ciągu miesiąca września i października b.r. zgłoszą się jako ochotnicy do służby w wojsku polskim i w myśl obowiązujących przepisów wojskowych zostaną wcieleni do szeregów, mają prawo do otrzymania po 6-ciu miesiącach służby urlopu dla ukończenia jednego trymestru, względnie semestru, analogicznie do tych słuchaczy wyższych zakładów naukowych, których dotyczy rozkaz Ministra Spraw Wojskowych nr 9971/P; uznani za niezdatnych uważani będą za tych, którzy swemu obowiązkowi służby wojskowej uczynili zadość. Wykonanie tych uchwał polecono Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Ministerstwu Spraw Wojskowych”. Tamże, p. 459.

<sup>67</sup> W tej sprawie minister zdrowia podał określone liczby: „ankieta przeprowadzona jeszcze w grudniu 1918 roku przez Ministerstwo Zdrowia Publicznego wykazała, że jest około 38 tysięcy próżno stojących mieszkań, w większości nowych, w 1919 roku w sierpniu było tych mieszkań 17 tysięcy, z czego 5 tysięcy mieszkań zdatnych do zamieszkania, mogłoby od razu służyć do celów mieszkaniowych, podczas gdy około 12 tysięcy mieszkań wymaga remontu”. Problem tkwił w tym, że „powierzono prawo rek wizycji” lokali „aż siedmiu władzom (Min. Roln. i D. P., Urzędowi do Walki z Lichwą i Spekulacją, Komisji Obwodowej dla Dozorców, Magistratowi m. Warszawy, Nadzwyczajnemu Komisarzowi m. st. Warszawy i wojskowości)”. Minister zdrowia zaproponował „dla zapobieżenia brakowi mieszkań” m.in. „zmuszenie właścicieli domów do remontu zniszczonych mieszkań, [...] usunięcie z Warszawy pewnych wojskowych instytucji, mogących być pomieszczeniemi na prowincji w Modlinie lub Dęblinie, jak przyszła szkoła, tabor, intendentura, część szpitali itd., [...] zbadanie kilkunastu niezajętych pałaców prywatnych,

watelstwie Państwa Polskiego, gdzie m.in. otrzymał ostateczne brzmienie art. 6: „Przez zamążpójście uzyskuje obywatelstwo polskie cudzoziemka poślubiająca obywatela polskiego”<sup>68</sup>.

Październik obfitował aż w sześć posiedzeń Rady Ministrów, (którym czterokrotnie przewodniczył Stanisław Wojciechowski; 4, 8, 9 i 16 października, a tylko dwukrotnie premier Ignacy Paderewski; 20 i 28 października). Na pierwszym z nich doszło do ostrej dyskusji po referacie ministra spraw wewnętrznych S. Wojciechowskiego w sprawie „postulatów, wysuniętych przez żydów z Galicji Wschodniej pod adresem Rządu Polskiego. Żydzi ci – zawarto w referacie – objawiają obecnie pewną skłonność do lojalności w stosunku do Państwa Polskiego, ale stawiają postulaty nad których spełnieniem należy się poważnie zastanowić zarówno ze względu na położenie wewnątrz kraju, jak i na politykę zagraniczną. Pierwszy punkt ich żądań stanowi reaktywowanie tych urzędników i nauczycieli żydów, których nie przyjęto do służby polskiej, ponieważ złożyli swego czasu przysięgę i służyli rządowi ukraińskiemu”<sup>69</sup>. Pierwszy głos zabrał minister wyznań religijnych Jan Łukasiewicz, który uznał „ten postulat za możliwy do spełnienia, o ile nie będą reaktywowani także ci żydzi, którzy występowali wrogo przeciw narodowości polskiej”. Przeciwno temu wystąpił w stanowczych słowach kierownik Ministerstwa Kolei Żelaznych Julian Eberhardt, oświadczając, „że jest bezwzględnie przeciwny reaktywaniu wszystkich urzędników kolejowych żydów z Dyrekcji Stanisławowskiej, którzy byli na służbie ukraińskiej, ponieważ działalnością swą wspierali oni wojska ukraińskie bezpośrednio w ich walce z wojskiem polskim. [...] Ze względu na nastrój wśród kolejarzy polskich reaktywowanie ich wprost [...] wywołałoby [...] niesłychane wzburzenie, a może i czynny opór przeciw takiemu zarządzeniu. Z tego powodu bardziej wskazaną byłaby odmienna stylizacja wniosku p. Ministra Łukasiewicza, a mianowicie taka, iżby od reaktywowania byli wykluczeni wszyscy ci, którzy współdziałali w walce przeciw Polakom”<sup>70</sup>.

Po dalszej wyjątkowo burzliwej dyskusji, w której zabrało głos aż pięciu kolejnych ministrów, powzięto następującą uchwałę: „Wszyscy urzędnicy oraz nauczyciele żydzi z Galicji Wschodniej, którzy swego czasu złożyli przysięgę i służyli rządowi ukraińskiemu, a którzy byli na służbie austriackiej przed 1-ym listopada 1918 r., zgłosili się w czasie do 1 X b.r. do służby polskiej, lecz nie zostali przyjęci, winni być reaktywowani, o ile przeciw nim nie toczą się dochodzenia karno-sądowe i o ile

---

w których mogłyby znaleźć pomieszczenie ambasady Państw zaprzyjaźnionych”, czy „wydanie zakazu zamiany mieszkań na inne cele, np. kina”. Na tym posiedzeniu do ważniejszych spraw należało jeszcze przedstawienie przez ministra b. Dzielnicy Pruskiej wniosków „Podkomisariatu na Prusy Królewskie, Warmię i Pomorze, dotycząc[y]ch postulatów rolników województwa pomorskiego”, w tym przede wszystkim „uchwalenie dla Prus Królewskich kontyngentu na pszenicę, żyto i jęczmień do odstawy, [...] ustanowienie wolnego handlu owsem i zbożami strączkowymi [...] i naznaczenie cen najwyższych na inwentarze żywe: bydło, owce i trzodę chlewną”. Tamże, p. 462, 463.

<sup>68</sup> Tamże, p. 480.

<sup>69</sup> Tamże, p. 3.

<sup>70</sup> Tamże.

nie współdziałali oni w walce przeciw Polakom. Ustalenie faktu, czy urzędnik lub nauczyciel żyd współdziałał w walce przeciw Polakom porucza się osobnej komisji rehabilitacyjnej, złożonej z delegata Min. Sprawiedliwości jako przewodniczącego, z delegata Min. Spraw Wewnętrznych, z delegata tego Ministerstwa resortowego, którego urzędników będzie się toczyło w danym wypadku dochodzenie, wreszcie z delegata ludności żydowskiej, mianowanego przez Prezydenta Ministrów<sup>71</sup>.

Kolejne posiedzenie gabinetu (8 października) przyniosło ważne oświadczenie dedykowane ludności żydowskiej, w którym Rada Ministrów „w sprawie prośby o uchylenie szykan przy wydawaniu przepustek i paszportów zwłaszcza w miastach prowincjonalnych przekazując tę prośbę do załatwienia Generalnemu Delegatowi dla Galicji w porozumieniu z Dowództwem Okręgu Generalnego Lwowskiego, przy czym Min. Spraw Wojskowych poleci D.O.G., by żydów i rusinów przy wydawaniu przepustek i paszportów traktować życzliwie. W sprawie prośby, by rozdział środków żywności i zapomóg następował równomiernie między ludność polską a żydowską, p. Minister Wojciechowski zapewnił delegację ludności żydowskiej, iż przy rozdziale środków żywności, przychodzących spoza granic Państwa przestrzegano sprawiedliwego ich rozdziału między ludność chrześcijańską a żydowską. Delegatów ministerstw wyznaczyć winni właściwi Ministrowie, względnie przekazać ich wyznaczenie podległym organom lokalnym. Wyniki badań wraz ze swoją opinią winna rzeczona komisja przedłożyć do zatwierdzenia Prezydentowi Ministrów<sup>72</sup>.

Następnego dnia (9 października), na kolejnym posiedzeniu przyjęto „projekt ustawy o przymusowym wykupie monet złotych i srebrnych oraz złota i srebra w stanie nieprzerobionym i upoważniono p. Ministra Skarbu do wniesienia tego projektu w formie wniosku nagłego do Sejmu<sup>73</sup>.

W dniu 16 października gabinet przyjął – bardzo „honorowy” – „projekt ustawy o przyznaniu stopni i praw oficerskich weteranom polskim z 1831 i 1863 r.”, z tym że w wypadku weteranów powstania listopadowego, chyba miałyby to być zaszczyty w zdecydowanej większości „pośmiertne”, w przeciwnym razie „weterani” ci musieliby mieć ok. stu lat. Następnie minister sprawiedliwości Bronisław Sobolewski „poruszył sprawę zmiany roty przysięgi dla urzędników i sędziów. Obecna rota – wyjaśniał minister – staje się powodem wielkich trudności na terenie Galicji Wschodniej, gdyż ukraińcy, a po części i żydzi nie chcą przysięgać na wierność narodowi polskiemu, natomiast przypuszczalnie bez większych trudności złożyliby przysięgę na wierność Państwu Polskiemu”. Jednak minister sprawiedliwości miał poważne obawy, czy w Sejmie przesłaby zmiana roty, więc zaproponował skorzystanie „z upoważnienia, zawartego w nie uchylonym dotąd art. 6-tym dekretu o naj-

<sup>71</sup> Tamże.

<sup>72</sup> Tamże, p. 29.

<sup>73</sup> Na tym posiedzeniu odbyła się dość burzliwa dyskusja w sprawie metod powstrzymania spekulacji zbożem, którego na rynku bardzo brakowało i rząd uznał, że „jedynym wyjściem jest zaprowadzenie całkowitego sekwestru”, ale jednocześnie liczył się z tym, że „oczekiwać jednak należy silnej opozycji w Sejmie przeciw zasadzie sekwestru, a to zwłaszcza ze strony grup ludowych”. Tamże, p. 42.

wyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej z dn. 22 listopada 1918 r. [...] i ustanowić nową rotę przysięgi w drodze rozporządzenia Rady Ministrów”<sup>74</sup>. Rząd przyjął tę propozycję.

Następnemu posiedzeniu rządu (20 października) „prezydował” już osobiście premier I. Paderewski, który zdał „sprawę z wyniku swej pracy w Paryżu i Londynie” i który „przy uzyskaniu plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim był zmuszony zaprotestować przeciw postanowieniu dopuszczającemu do głosowania tych wszystkich, którzy posiadają prawo przynależności w jednej z gmin obszaru plebiscytowego, chociaż od dawna na tym obszarze nie mieszkają, ponieważ w ten sposób Czesi uzyskaliby możliwość sztucznego powiększenia głosów przez wystawienie indygenatów, których, jak mu doniesiono, wydano dotąd w samym Karwinie do 36 tysięcy”<sup>75</sup>. Dalej premier Paderewski poinformował ministrów w sprawie poruszonej zarówno w Paryżu, jak i Londynie kwestii „dalszej polityki polskiej na Wschodzie wobec zakusów niemieckich w prowincjach nadbałtyckich”. Jednak, jak stwierdził, „nie otrzymał definitywnej odpowiedzi”, jedynie „P. Clemenceau wyraził życzenie, abyśmy użyczyli naszej armii do wyrugowania stamtąd Niemców, na co p. Prezydent jako warunek naszej akcji postawił żądanie zaopatrzenia armii polskiej w odzież i żywność, uzupełnienia jej taboru wojennego, dalej pomocy pieniężnej oraz przede wszystkim zabezpieczenia naszych granic od Zachodu”<sup>76</sup>. W sprawie przynależności „Galicji Wschodniej udało się p. Prezydentowi zmienić w ostatniej chwili niekorzystne dla nas stanowisko Konferencji Pokojowej”. Żarliwa obrona premiera w kwestii przynależności tego regionu do Polski wywarła największe wrażenie na przedstawicielu Stanów Zjednoczonych, który oświadczył, że „na następnym posiedzeniu Rady Pięciu cofa swoje dotychczasowe stanowisko, co do tymczasowego oddania Polsce Galicji Wschodniej, a za jego zdaniem poszli przedstawiciele reszty mocarstw”<sup>77</sup>.

Premier przedstawił również gabinetowi „stanowisko Anglii w sprawie rosyjskiej”, które jego zdaniem nie było jednolite. „Lloyd George – relacjonował premier – jest wyraźnie nieprzychylny Denikinowi, któremu ma za złe otaczanie się Niemcami i którego dążenia uważa za reakcyjne. Drugi prąd mający za sobą ogromną większość narodu, na którego czele stoi Winston Churchill popiera jak najmocniej wszelkie akcje, dążące do zwalczania bolszewików i odbudowy nowej Rosji. Partia ta jest gotowa dopomóc nam, materiałami wojskowymi do walki z bolszewikami”.

<sup>74</sup> Tamże, p. 81.

<sup>75</sup> Tamże, p. 103.

<sup>76</sup> „Reprezentant Ameryki p. Polk uznał trudność dania Polsce i Francji zabezpieczenia granic zachodnich po zdemobilizowaniu armii amerykańskiej i angielskiej, a także w znacznej części francuskiej oraz wobec możliwości samowolnej akcji wojsk niemieckich skoncentrowanych na Górnym Śląsku. W konsekwencji tego – dodał premier Paderewski – Ententa nie chce przedsiębrać decydujących kroków dla wyrugowania Niemców z prowincji bałtyckich przed ratyfikacją pokoju, ani też popychać nas do tego, ponieważ ratyfikacja pokoju umocni znacznie jej sytuację wobec Niemiec”. Tamże.

<sup>77</sup> Premier poinformował również o dokonaniu w Anglii zakupu 300 tys. mundurów na rzecz polskiej armii. Tamże.

Premier dodał, że „oczekuje od Anglii konkretnych propozycji w tym kierunku i pragnie, aby Rada Ministrów rozpatrzyła je gruntownie po zasięgnięciu zdania Naczelnika Państwa, a potem dopiero przedstawiła Sejmowi konkretne propozycje”<sup>78</sup>.

Kolejną ważną sprawą omawianą na tym posiedzeniu był „projekt konstytucji opartej na projekcie wypracowanym przez »Ankietę« zwołaną przez p. Prezydenta Ministrów” (należy przypomnieć, że „Ankietą” określano komisję utworzoną przez premiera 26 stycznia 1919 r., której zadaniem było opracowanie projektu konstytucji; prace zakończono 12 marca 1919 r., ale Rada Ministrów nie zdobyła się na jego przedłożenie Sejmowi jako projekt rządowy, lecz jedynie jako tekst prywatny). W projekcie tym proponowano „ciało prawodawcze jednoizbowe, przy którym utworzona będzie zamiast Senatu instytucja Straży Praw złożona z mężów zaufania Sejmu, z reprezentantów najwyższych zakładów naukowych oraz z mężów zaufania Naczelnika Państwa. Kompetencja Straży Praw została w porównaniu z Deklaracją konstytucyjną z 3 maja rozszerzona. Rozszerzono również władzę wykonawczą Naczelnika Państwa”. Projekt przewidywał „wybór Naczelnika Państwa przez plebiscyt spośród dwóch kandydatów wybranych przez Sejm” oraz zmieniał „postanowienia art. 115 projektu ankiety w tym kierunku, że konstytucja może być po roku, po ustaleniu granic państwa w ciągu dwóch lat zmieniona przy obecności połowy ogółu członków zwykłą większością głosów”. Wnioski ministra S. Wojciechowskiego, „dotyczące zastąpienia Senatu przez instytucję Straży Praw oraz sposobu wyboru Naczelnika Państwa przyjęto po dyskusji”. Projekt przewidywał również „zmiany projektu ankiety dotyczące składu Trybunału Stanu” i odmawiał „prawa wybieralności urzędnikom i funkcjonariuszom państwowym wszelkich kategorii, wojskowym wszelkich stopni, jak również nauczycielom szkół publicznych”<sup>79</sup>.

Premier Paderewski przewodniczył ponownie ostatniemu październikowemu posiedzeniu, na którym wiceminister w Prezydium Rady Ministrów „zdawał sprawę z przebiegu rokowań delegacji, wysłanej do Berlina, z rządem niemieckim”. Rokowania te toczyły się „w komisjach, ustanowionych do różnych spraw specjalnych, a mianowicie w komisji wojskowej, urzędniczej, szkolno-wyznaniowej, domen i lasów, skarbowo-likwidacyjnej, gospodarczej, itd.”. Wiceminister poinformował o zawarciu umowy przez komisję wojskową „w sprawie sposobu ewakuacji Prus Królewskich i części Poznańskiego przez wojsko niemieckie i obsadzania tych ziem przez wojsko polskie”. Umowa ta została zaakceptowana przez Naczelne Dowództwo i regulowała szczegółowo „sposób ewakuacji i obsadzania tych terenów przez wojsko polskie”<sup>80</sup>.

Sprawozdanie wiceministra ukazało całą złożoność problemu przejmowania ziem b. zaboru pruskiego przez polskie władze, bowiem: „Komisja urzędnicza musiała w pracach swych liczyć się z brakiem polskich sił urzędniczych na ziemiach b. zaboru pruskiego [...]. Istnieje niemożność – relacjonował wiceminister – zastą-

<sup>78</sup> Tamże, p. 104.

<sup>79</sup> Tamże. Zob. A.A. Urbanowicz, *Gabinet Ignacego Paderewskiego*, [w:] *Od Moraczewskiego do Składkowskiego. Gabinety Polski Odrodzonej 1918-1939*, red. J. Faryś, Szczecin 2010, s. 40.

<sup>80</sup> AAN, PRM, mf. 20051, t. 7, p. 104.

pienia niższych sił urzędniczych niemieckich w służbie sądowej, kolejowej i pocztowo-telegraficznej. Zamieszanie, jakie by się wkradło w ruch kolejowym i pocztowo-telegraficznym w razie ich ustąpienia mogłoby zrobić bardzo złe wrażenie na terenach plebiscytowych. Z tego względu dążeniem ze strony polskiej było skłonienie rządu niemieckiego do wezwania tych urzędników, by przeszli na służbę Państwa Polskiego. W zamian za wystosowanie takiego wezwania żądali Niemcy pewnych koncesji, a więc wstrzymania się od likwidacji ich majątków etc., które to koncesje ze strony polskiej zostały przyznane<sup>81</sup>.

Wiceminister zreferował również trudności, jakie napotykała w rokowaniach z Niemcami komisja szkolno-wyznaniowa, ukazując żądania Niemców „utrzymania łączności kościoła ewangelickiego w odstąpionych terytoriach z kościołem ewangelickim niemieckim, co bezwzględnie zostało odrzucone, oraz znacznych koncesji na polu szkolnictwa, z których ze strony polskiej istniała skłonność przyznania im państwowego szkolnictwa średniego z językiem wykładowym niemieckim (w stosunku 1 szkoła średnia na 100 000 ludności), pozostałe zaś żądania – zdaniem wiceministra – nie mogły zostać uwzględnione”. W komisji domen i lasów „doszło do porozumienia w przeważającej części przedmiotów”, ale zaistniał „spór co do tego, czy na polskiej stronie spoczywa ciężar dowodu, iż pewne domeny jako były królewskie czyżny stały się stąd własnością Państwa Polskiego bez odszkodowania”<sup>82</sup>.

W komisji skarbowo-likwidacyjnej – referował wiceminister – zaistniał dość ostry spór co do kwestii, „jak szeroko należy interpretować pojęcie majątku państwowego, który winien być przekazany przez Niemcy Państwu Polskiemu. Niemcy chcą – dodał wiceminister – pod wyrażenie to podciągnąć tylko nieruchomości, co ze strony polskiej zaś obejmuje się tym pojęciem i ruchomości. Jeśli chodzi o przyznane nam w traktacie prawo zlikwidowania całego prywatnego majątku Niemców [...] na terenach odstąpionych, delegacja polska stoi na stanowisku bezwarunkowego zastrzeżenia prawa likwidacji wszelkiego majątku nieruchomego wraz z prawami rzeczowymi, dalej przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, i udziałów w nich, wreszcie praw ochrony własności przemysłowej. Natomiast delegacja jest zdania, że zwolnienie od likwidacji kont prywatnych, ruchomości, tudzież hipotek nie naraża na szwank naszych istotnych interesów. Komisja gospodarcza – zakończył swój referat wiceminister – posunęła swe prace najdalej, albowiem zawarła już prowizoryczną umowę gospodarczą z rządem niemieckim, którą obecnie przedstawia do zatwierdzenia Rządu. Podobnie wymagać będą tego zatwierdzenia także wszelkie inne zawierane przez poszczególne komisje umowy. Wyjątkowo umowa gospodarcza zyskała już obecnie prowizorycznie moc obowiązującą”<sup>83</sup>.

Wystąpienie wiceministra spotkało się z dużą krytyką, szczególnie ze strony prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego, który stwierdził, że delegacja „objawia skłonność do zbyt daleko idących koncesji na rzecz Niemców i odchyień od korzystnych dla nas postanowień traktatu wersalskiego; w umowie gospodarczej uwa-

<sup>81</sup> Tamże, p. 137.

<sup>82</sup> Tamże.

<sup>83</sup> Tamże, p. 138.

za za niekorzystny dla nas termin jej ważności aż do 1 kwietnia 1920 r., skoro do tego czasu gospodarka węglowa na Górnym Śląsku nie będzie się znajdowała w rękach Niemców, lecz przejdzie do rąk komisji koalicyjnej i to bez kompensat z naszej strony”. Również umowę „w sprawie urzędniczej” uznał prezes za niekorzystną, stwierdzając, że „bez urzędników Niemców można by się w zupełności obejść”<sup>84</sup>.

W obronie zawartej „umowy urzędniczej” wystąpił minister b. Dzielnicy Pruskiej W. Seyda, stwierdzając, „że umowa w sprawie urzędu była konieczna ze względu na potrzeby b. zaboru pruskiego i terytoria plebiscytowe”, ale wyraził obawę, „czy koncesje na polu szkolnictwa nie idą za daleko”. Zakwestionował również warunki zawartej już umowy gospodarczej i wypowiedział się jednocześnie „za nie zrzekaniem się prawa likwidacji hipotek”. Stanowisko to poparł zdecydowanie minister skarbu L. Biliński, co „uzasadnił bliżej p. Podsekretarz stanu R. Rybarski”<sup>85</sup>.

Następnie wypowiedział się Szef Departamentu do Spraw Morskich admirał Konstanty Porębski „przeciw dopuszczeniu statków niemieckich do żeglugi przybrzeżnej po Wiśle, co jest rezygnacją z przyznanych nam przez traktat pokojowy upoważnień oraz przeciw pozostawieniu w latarniach morskich na wybrzeżu polskim obsługi niemieckiej, gdyż jesteśmy w zupełności przygotowani na objęcie tych latarni”.

Po tak burzliwej dyskusji premier uznał, że rząd nie może jeszcze przegłosowywać przyjęcia lub odrzucenia umowy z Niemcami i „przed zatwierdzeniem jej należy również poinformować się, czy nie napotkałaby ona na obiekcje ze strony mocarstw sprzymierzonych”. Zaproponował ponowne powierzenie rozpatrzenia treści umowy „ściślejszej komisji, złożonej z przedstawicieli Ministerstw: Spraw Zagranicznych, Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych, Skarbu, Przemysłu i Handlu, b. Dzielnicy Pruskiej oraz Głównego Urzędu Likwidacyjnego lub odrzucenia umowy”<sup>86</sup>. Również na tym posiedzeniu „przyjęto przedstawiony przez Min. Spraw Wewnętrznych projekt rozporządzenia Rady Ministrów w przedmiocie upoważnienia Ministra Spraw Wewnętrznych do wydawania zarządzeń wyjątkowych na okres czasu od 2 listopada 1919 r. do 2 lutego 1920 r.”. Na zakończenie tego posiedzenia dość niespodziewanie postawił podsekretarz stanu w Ministerstwie Ochrony Pracy, Aleksander Prystor „wniosek nagły o rozstrzygnięcie sporu między Min. Ochrony Pracy a Min. Przemysłu i Handlu w sprawie powołania do życia komisji rozjemczej do rozstrzygania zatargów, powstałych między robotnikami przemysłu górniczego w Zagłębiu Dąbrowskim i zarządami kopalń”. Istotą sporu był art. 3 „projektowanego przez Min. Ochrony Pracy regulaminu tej komisji”, w którym proponowano, aby „przedstawiciel robotników danej kopalni nie był wyznaczany przez Zarząd Zwią-

<sup>84</sup> Tamże.

<sup>85</sup> R. Rybarski był podsekretarzem stanu w ministerstwie b. dzielnicy pruskiej. Należy dodać, że minister wyznań religijnych J. Łukasiewicz złożył na tym posiedzeniu oświadczenie „przeciw udzieleniu Niemcom na polu szkolnym i wyznaniowym jakichkolwiek dalej idących koncesji, niż te które przyznaje im traktat między głównymi mocarstwami sprzymierzonymi a Polską”.

Tamże.

<sup>86</sup> Tamże.

ków Zawodowych, lecz wybierany przez samych robotników danej kopalni”. Ministerstwo Przemysłu i Handlu stało na stanowisku, aby to ZZZ wyznaczał przedstawiciela robotników. „Po dłuższej dyskusji [...] co do art. 3 przekazano go do załatwienia porozumieniu obu zainteresowanych Ministerstw, w razie zaś, gdyby to porozumienie nie nastąpiło, przekazano rozstrzygnięcie sporu p. Ministrowi Sprawiedliwości”<sup>87</sup>.

W dniu 1 listopada S. Wojciechowski otworzył, ponownie w zastępstwie premiera, pierwsze listopadowe posiedzenie rządu. Rozpoczęło się ono od rozpatrywania projektu „ustawy Ministerstwa Spraw Wojskowych o święcie narodowym wyzwolenia Polski w dniu 11 listopada. [...] Po dłuższej dyskusji, w której podnoszono, iż ustanowienie już obecnie w czasie, gdy granice Państwa nie są jeszcze ustalone i wojna nie zakończona, drugiego święta narodowego prócz istniejącego już jednego w dniu 3-go Maja, jest przedwczesne, zatem mniej się da utrzymać zaproponowana data tego święta w dniu 11 listopada, gdyż dzień ten jest pamiętnym tylko dla Warszawy i małej części b. Kongresówki. Inne b. dzielnice w zupełnie odmiennych terminach wyzwalały się spod władzy okupantów np. b. Dzielnica Pruska w dniu 27-go grudnia, a w Małopolsce nawet Lwów i Kraków w zupełnie innych terminach święta swego wyzwolenia zamierzają obchodzić”<sup>88</sup>. Po tej argumentacji projekt odrzucono, ale na wniosek S. Wojciechowskiego powzięto uchwałę, „aby Rząd wziął udział w obchodzie 11 listopada [...] i, aby oprócz organizacji kolejowych, także inne organizacje wzięły w tym święcie udział”. Posiedzenie to zakończyło odczytanie całego projektu rządowego konstytucji, który Rada Ministrów przyjęła, „upoważniając p. Ministra Spraw Wewnętrznych do wniesienia go do Sejmu Ustawodawczego”<sup>89</sup>.

Ostatnim trzem listopadowym posiedzeniom rządu przewodniczył „Prezydent Ministrów” Ignacy Paderwski. Na pierwszym z nich (13 listopada) rozpatrywano sprawę „dywizji Wojsk Polskich na Syberii, która pragnie wrócić do kraju”. Rząd postanowił, iż „postara się o jak najrychlejszy powrót tej dywizji do kraju. Nie mógł się jednak zgodzić na płacenie żołdu wojskom polskim, biorącym wprawdzie udział w wojnie po stronie i w interesie mocarstwa zaprzyjaźnionego, ale nie stanowiącym części składowej armii polskiej. [...] Rada Ministrów uznała za potrzebne sprowadzenie do kraju wojsk polskich, znajdujących się na Syberii”<sup>90</sup>.

Na posiedzeniu tym premier wystąpił z niecodzienną zapowiedzią, powiadamiając zebranych ministrów, że „nawiązując do oświadczeń p. Kierownika Ministerstwa Kolei Żelaznych i p. Ministra Sprawiedliwości w sprawie niedomagań aprowizacyjnych, powodujących silne wzburzenie wśród niektórych pracowników tych obu działów administracji państwowej oznajmia [...], [iż] zamierza wydać w najbliższym czasie odezwę do ludności wzywającą do jak największego ograniczenia się

<sup>87</sup> Tamże, p. 139.

<sup>88</sup> Tamże, p. 167.

<sup>89</sup> Tamże, p. 168.

<sup>90</sup> W celu realizacji tego zamierzenia „otwarto kredyt do wysokości 30 milionów marek”. Tamże, p. 411.



w jadle oraz zużyciu opału i światła, i proponuje opracowanie regulaminu takich ograniczeń przez Ministerstwo Apropowizacji, Zdrowia Publicznego i Sprawiedliwości. Rada Ministrów wniosek ten aprobowala<sup>91</sup>.

Podczas tych obrad „na wniosek P. Ministra Skarbu Rada Ministrów uznała konieczność poprzedniego porozumienia się każdego ministerstwa resortowego z Ministerstwem Skarbu przed zajęciem stanowiska w Sejmie także i w tych wypadkach, gdy Komisje Sejmowe przyznają ministerstwom resortowym z własnej inicjatywy powiększenie kredytów<sup>92</sup>”, co wskazuje, jak znacząca była pozycja tego resortu.

Dzień 17 listopada był tym, w którym odbyło się przedostatnie, jak się niebawem okazało, posiedzenie tego gabinetu. Do najważniejszych spraw, jakie podczas niego omawiano, należały: przyjęcie „projektu ustawy o odbudowie technicznej wsi, miast i miasteczek” oraz przyjęcie wniosku „Min. Spraw Zagranicznych w sprawie utworzenia urzędu Delegata Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, postanawiając nadać temu urzędowi nazwę Komisarza Generalnego RP w Gdańsku”. Przedmiotem dyskusji stał się także problem zaopatrzenia dużych miast w żywność; sekretarz stanu w Ministerstwie Apropowizacji, Oskar Sobański stwierdził wprost, „że w najbliższym tygodniu będzie w Warszawie chleb kartkowy; gorsze jest położenie Krakowa, którego w tak krótkim czasie nie będzie można należycie zaprowiantować. Do Lwowa środki żywności napływają z Ukrainy. W kraju akcja kupowania zboża nie czyni obecnie zadawalających postępów”. Po tym wystąpieniu premier zapytał „o rezultaty akcji ratowniczej z Poznańskiego, które zobowiązało się dostarczać po 300 wagonów zboża dziennie”. W odpowiedzi podsekretarz stanu w Ministerstwie b. Dzielnicy Pruskiej, Adam Poszwiński wyjaśnił, „że akcja w tym kierunku jest w toku. Zostały wydane odpowiednie odezwy i pociągnięto do współpracy czynnikami obywatelskie<sup>93</sup>”.

Jednak sprawa apropowizacji, mimo tych zapewnień, była daleka od rozwiązania i w niczym nie uspokoiło gabinetu dodatkowe wyjaśnienie A. Poszwińskiego, że „obecnie jedynie trudności komunikacyjne – powstawanie zasp śnieżnych przeszkadza dowozowi tej ilości zboża do pozostałych dzielnic Polski”. W trakcie dyskusji podsekretarz stanu w Ministerstwie Apropowizacji zwrócił „uwagę na potrzebę zniesienia wolnego handlu i wolnego przewozu ziemniaków wobec klęski mrozów, dzięki której tej ilości ziemniaków, na którą rachowano, nie będzie można otrzymać. Nadto wolny przewóz ziemniaków stwarza chaos w dziedzinie transportów kolejowych”.

<sup>91</sup> Była to właściwie dość naiwna deklaracja i zdziwienie budzi jej akceptacja przez Radę Ministrów, ale być może aż takim mirem cieszył się wśród członków gabinetu premier Paderewski, iż nie napotkał zastrzeżeń co do możliwości jej realizacji. Tamże, p. 412.

<sup>92</sup> Na tym posiedzeniu zatwierdzono także statuty: „Komitetu odbudowy kościołów polskich”, „Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu”, „Związku Inżynierów Kolejowych” oraz „Polskiego Związku Kolejowców”. Przyjęto także „projekt ustawy o ochronie lokatorów w b. dzielnicy pruskiej” oraz „rozporządzenie wykonawcze Rady Ministrów do Ustawy Tymczasowej z dnia 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych drugiej instancji”. Tamże.

<sup>93</sup> Tamże.

wych i powoduje nieekonomiczne wyzyskanie taboru kolejowego”<sup>94</sup>. Wszystko to świadczyło o trudnej sytuacji gospodarczej państwa, z jaką musiał borykać się rząd Ignacego Paderewskiego.

W dniu 22 listopada odbyło się ostatnie już posiedzenie rządu Paderewskiego, choć zapewne nie zdawano sobie z tego wówczas sprawy. Pierwszą kwestią, która wywołała dłuższą dyskusję, był problem reemigracji Polaków ze Stanów Zjednoczonych. Premier relacjonował: „pomimo akcji, rozwiniętej przez konsulát polski w Ameryce w tym kierunku, by tę reemigrację na razie powstrzymać, chęć powrotu do kraju jest wśród Polaków amerykańskich tak wielka, że wracają masowo, powrót ich jednak przez Francję, Szwajcarię, Austrię i Czecho-Słowację napotyka na przeszkody z powodu braku konsulatu austriackiego w Paryżu i niemożności uzyskania przez nich wizy austriackiej. Dzięki temu powrót ich odbywa się w najfatalniejszych warunkach i naraża ich na niesłychany wyzysk przy zmianie pieniędzy na punktach granicznych”. W tej sytuacji premier zwrócił się do gabinetu z propozycją, aby „wobec tego zainicjować szeroką agitację w Ameryce w kierunku powstrzymania reemigracji i w tym celu” poprosił „Radę Ministrów o zgodę na mianowanie agenta do tych spraw przy Konsulacie w Ameryce”<sup>95</sup>. Wówczas minister skarbu L. Biliński zwrócił „uwagę, że nawet przy najsilniejszej agitacji przeciw reemigracji nie da się jej w zupełności zatamować, wobec czego należałoby potworzyć placówki polskie na odnośnych punktach granicznych oraz wejść w porozumienie z miejscowymi bankierami, by zapobiec wyzyskowi reemigrantów przy zmianie pieniędzy”. W tej sprawie głos zabrał także minister S. Wojciechowski, stwierdzając, „że najskuteczniejszym środkiem do powstrzymania obecnie reemigracji z Ameryki byłoby wydanie do Polaków amerykańskich odpowiedniej odezwy Rządu z podpisem p. Prezydenta”, a „jeśli chodzi o mianowanie agenta przy Konsulacie w Stanach Zjednoczonych [...] rzeczy tej może dokonać p. Prezydent własną władzą, jako Minister Spraw Zagranicznych bez zasięgnięcia uchwały Rady Ministrów”<sup>96</sup>.

Kolejną sprawą, która wywołała ożywioną dyskusję, był projekt „rozporządzenia Rady Ministrów w przedmiocie poddania obrotu końmi wewnątrz kraju kontroli rządowej”. Premier zwrócił „uwagę na brak paszy w magazynach intendencji wojskowej, dzięki czemu wiele koni wojskowych pada z głodu. Wobec tego wątpliwym jest – podkreślił – czy dalsza rekwizycja koni od ludności cywilnej jest w ogóle wskazana”. Poparł to minister S. Wojciechowski, dodając, „że rozporządzenie tego rodzaju mogłoby być wydane jako rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych i Ministra Spraw Wewnętrznych, a nie jako rozporządzenie całej Rady Ministrów”<sup>97</sup>.

<sup>94</sup> Tamże.

<sup>95</sup> Tamże, p. 497.

<sup>96</sup> Ostatecznie „postanowiono wydać do Polaków w Ameryce odezwę Rządu z podpisem p. Prezydenta, wzywającą ich do powstrzymania się na razie od reemigracji oraz polecono Min. Spraw Zagranicznych potworzenie odpowiednich placówek na punktach granicznych w drodze między Paryżem a Warszawą w celu roztoczenia opieki nad reemigrantami; wreszcie polecono Min. Skarbu, by w porozumieniu z Min. Spraw Zagranicznych zorganizowało dla nich odpowiednie ułatwienia co do zmian pieniędzy na tych punktach”. Tamże.

<sup>97</sup> Tamże, p. 498.

Wobec tych argumentów wiceminister spraw wojskowych Stefan Majewski wycofał swój wniosek w tej sprawie.

Na tym posiedzeniu padła niecodzienna propozycja ze strony ministra skarbu L. Bilińskiego, który stwierdził, „że kara śmierci za łapownictwo jest zbyt surowa i że właściwsza byłaby kara chłosty”. Ten „wielce oryginalny pomysł” poparł minister zdrowia Tomasz Janiszewski, który zgłosił „w tym kierunku formalny wniosek”. Postulat ten początkowo „odrzucono, natomiast przyjęto wniosek p. Ministra Wojciechowskiego, by sprawy, wytaczane na podstawie projektowanej ustawy, były sądzone doraźnie bez możliwości odwołania się do wyższej instancji”, co trudno uznać za przejaw praworządności. Zamykając jednak tę kwestię „w związku z dyskusją nad projektem ustawy o odpowiedzialności urzędników za przestępstwa z chęci zysku, wypowiedziała Rada Ministrów przekonanie, że w przyszłej ustawie o walce z lichwą i spekulacją należy wprowadzić karę chłosty na paskarzy i upoważniła p. Ministra Sprawiedliwości do złożenia odpowiedniego oświadczenia Komisji sejmowej”<sup>98</sup>.

Z jak dużymi problemami gospodarczymi borykał się wówczas rząd, unaocznia komunikat premiera, „że Poselstwo włoskie energicznie interweniuje o zwrot wagonów, w których przyszły do Polski transporty z Włoch i grozi wstrzymaniem dalszych transportów, o ile te wagony nie zostaną natychmiast zwrócone”<sup>99</sup>.

<sup>98</sup> „W związku z dyskusją nad projektem ustawy o odpowiedzialności urzędników za przestępstwa z chęci zysku”, minister sprawiedliwości B. Sobolewski zwrócił „uwagę na konieczność podniesienia wynagrodzenia urzędników”, ponieważ jego zdaniem „jedynie przez to można skutecznie zapobiec łapownictwu”. Minister skarbu oświadczył, „że wobec ciągłego spadku wartości pieniądza istotnie obecne normy uposażenia są niewystarczające”, stąd „wszyscy funkcjonariusze państwowi, mający pobory miesięczne, otrzymają – o ile pozostają w czynnej służbie państwowej przynajmniej od dnia 1-go lipca 1919 r. – do 15 grudnia 1919 r., jednorazową zapomogę drożyznianą w wysokości jednomiesięcznej pensji wraz ze wszystkimi dodatkami. W tym samym terminie otrzymają stali robotnicy państwowi – kontynuował minister skarbu – o ile pozostają w czynnej służbie państwowej przynajmniej od dnia 1 lipca 1919 r. – jednorazową zapomogę drożyznianą w wysokości płacy 25 dni”. Miała być to „ostatnia zapomoga aż do jednolitego uregulowania płac, które” miało nastąpić „po unifikacji waluty z nowym okresem budżetowym”. Wniosek ten został przez rząd przyjęty jednomyślnie. Ostatnią propozycją w tej sprawie była wypowiedź ministra sprawiedliwości B. Sobolewskiego, który uznał, „że jeszcze bardziej celowe, aniżeli podniesienie urzędniczego uposażenia, byłoby zwiększenie deputatów, przede wszystkim zaś regularne wydawanie tych deputatów w dotychczasowej wysokości”. W odpowiedzi podsekretarz stanu w Ministerstwie Apropowizacji Oskar Sobański oświadczył, „że będzie to prawdopodobnie niemożliwe, gdyż Min. Apropowizacji nie dysponuje odpowiednimi zapasami środków spożywczych, które by można rozdać w formie deputatów; zresztą sprawa ta stanie się niebawem przedmiotem gruntownych rozważań Komitetu Ekonomicznego Ministrów”. W trakcie dyskusji minister wyznał religijnych J. Łukasiewicz zwrócił jeszcze „uwagę na działalność kooperatywy urzędniczej, która bądź, co bądź daje możliwość nabycia niektórych artykułów po względnie niskich cenach”, a kierownik Ministerstwa Rolnictwa uznał „za potrzebne zrzeszenie się urzędników poszczególnych resortów w celu wspólnego dokonywania większych zakupów – np. urzędnicy Min. Rolnictwa zakupili hurtownie większą partię drzewa i zostali w zupełności oszczędzeni przez lichwę opałową, jaka rozpanoszyła się w ostatnich tygodniach”. Tamże, p. 498, 499.

<sup>99</sup> Wyjaśniając, kierownik Ministerstwa Kolei Żelaznych oświadczył, że „zarządzi zbadanie tegoż zażalenia i wyda w porozumieniu z Min. Spraw Wojskowych zarządzenie w celu możliwie

Na tym posiedzeniu wystąpił jeszcze minister skarbu L. Biliński w sprawie sporu pomiędzy Ministerstwem Skarbu a Ministerstwem Wyznań Religijnych (w kwestii finansowania szkolnictwa), który stwierdził stanowczo, że „odwoływanie się do decyzji Rady Ministrów w razie, gdy rokowania między ministerstwem resortowym, a Min. Skarbu co do budżetu idą oporem, uważa za niewłaściwe. Tym bardziej niewłaściwym jest – kontynuował – wyciąganie sporu tego rodzaju przed forum komisji sejmowej, co szef sekcji szkolnictwa zawodowego p. Miklaszewski uczynił, a co zrobiło na tej komisji jak najgorsze wrażenie, zwłaszcza, że rzecz cała znalazła także wyraz w ostrej kampanii prasowej, podjętej przeciw Min. Skarbu”. W odpowiedzi minister wyznań religijnych J. Łukasiewicz stwierdził, „iż p. Miklaszewskiemu udzielił nagany i że tenże zgłosił swą dymisję, której jednak p. Minister nie chce przyjąć ze względu na niezwykłą fachowość p. Miklaszewskiego i wysoką wartość, jaką jego osoba dla Ministerstwa W. R. przedstawia”<sup>100</sup>. Niewątpliwie sprawa ta ukazuje, że pomiędzy poszczególnymi resortami dochodziło niejednokrotnie do sporów o bardzo różnym charakterze.

Na zakończenie posiedzenia powrócono jeszcze do sprawy tekstu roty przysięgi urzędniczej, której nie chcieli składać urzędnicy „narodowości ruskiej” (Ukraińcy), co oświadczyli jej dwaj przedstawiciele ministrowi wyznań religijnych: „większość urzędników rusinów uchwalonej roty przysięgi nie złoży, natomiast złożyłoby przysięgę na posłuszeństwo władzy przełożonej Rzeczypospolitej Polskiej”. Wystąpienie to wywołało dłuższą dyskusję, po której „uznano, że tego rodzaju formuły nie można zaakceptować i postanowiono ogłosić rozporządzenie Rady Ministrów w tej formie, w jakiej ją zaproponowało Min. Sprawiedliwości; zarazem jednak postanowiono szefom poszczególnych resortów w Galicji Wschodniej pozostawić wolną rękę w żądaniu złożenia tej przysięgi od wszystkich urzędników lub też w zadawaniu się złożeniem przez nich tylko ślubowania”. Dodatkowo uznano, że „taki prowizoryczny stan mógłby istnieć tak długo, jak długo przyszłość polityczna Galicji Wschodniej nie zostanie zdecydowana przez konferencję pokojową”<sup>101</sup>. Na tym zakończono ostatnie posiedzenie rządu Ignacego Paderewskiego.

---

spiesznego ich zwrotu, podkreślił jednak, iż w tak szybkim tempie, jak tego sobie poselstwo włoskie życzy, wagonów ich zwrócić nie sposób, gdyż są one skierowane do różnych nieraz bardzo oddalonych miejscowości i wyładowanie ich oraz podróż musi trwać pewien czas”. Tamże.

<sup>100</sup> Tamże. Należy podkreślić, że do ostrych starć na posiedzeniach gabinetu dochodziło najczęściej pomiędzy szefem rządu a ministrem skarbu L. Bilińskim, którego na to stanowisko powołał Naczelnik Państwa 31 lipca 1919 r. Był to polityk o dużym doświadczeniu ekonomicznym; pełnił funkcję ministra skarbu Austro-Węgier, dwukrotnie ministra skarbu Austrii, a przez 9 lat był gubernatorem Banku Austro-Węgier. A. Kosicka, *Gabinet Ignacego Paderewskiego*, [w:] *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Pajewski, J. Faryś, Poznań-Szczecin 1991, s. 50.

<sup>101</sup> W związku z tym minister skarbu stwierdził, „że tym urzędnikom rusinom, którzy nie chcieli służyć rządowi ukraińskiemu, a obecnie zgłoszą się do służby polskiej, należałoby wypłacić pensje także za cały okres ubiegły. Pogląd ten uznano za słuszny”. Tamże, p. 500.

## Upadek rządu I. Paderewskiego

Pozornie gwałtowne zakończenie działalności tego gabinetu dla wytrwałych polityków nie było jednak zaskoczeniem, bowiem pozycja premiera (najczęściej nieobecnego na większości posiedzeń gabinetu) wyraźnie słabła i to już od zakończenia konferencji pokojowej w Wersalu. Zapewne nie było „winą” Paderewskiego, że wynegocjował dla Polski (wraz z Romanem Dmowskim) takie, a nie inne ustalenia graniczne i ekonomiczne, i z pewnością społeczeństwo oczekiwało zbyt wiele po wybitnym, ale jednak pianiście, a nie polityku, którego wpływy wśród wielkich tamtej epoki nie były aż tak duże, jak sądzono. Najbardziej zaszkodziło jego autorytetowi niepowodzenie w sprawie ostatecznego uregulowania kwestii państwowej przynależności Galicji (Małopolski) Wschodniej. Coraz częściej podnosiły się głosy (szczególnie w Sejmie), że ten wybitny wirtuoz nie ma jednak większych uzdolnień do kierowania rządem. Gwałtownie zaczęli występować przeciwko niemu politycy PSL-Piast i Klubu Pracy Konstytucyjnej<sup>102</sup>. W tej sytuacji 27 listopada wszyscy członkowie gabinetu Paderewskiego zgłosili dymisję, sądząc, że tą drogą ułatwią premierowi rekonstrukcję rządu<sup>103</sup>. Jednak te rozpaczliwe próby ratowania gabinetu nie były w stanie zatrzymać zbliżającej się dymisji, bowiem premiera zaciekle zwalczała lewica (przez prawie cały okres istnienia tego rządu!) i „centrum”. Do jego zwolenników nie należał również Naczelnik Pań-

<sup>102</sup> Po raz pierwszy kwestię „rekonstrukcji” gabinetu Paderewskiego zaczęła wysuwać Narodowa Demokracja już w marcu 1919 r., ale kończyło się jedynie na rozmowach, lecz w lipcu uznano, że Paderewski odegrał już swoją rolę, czego po nim oczekiwano w styczniu 1919 r. Zarazem wielu endeków uznało, że okazał się wobec tej partii „nielojalny”; bowiem to jego obciążono odpowiedzialnością za rozłam w sejmowym klubie ludowo-narodowym oraz za deprecjonowanie roli, jaką odegrał R. Dmowski w trakcie kongresu wersalskiego; dodajmy – roli, którą trudno przecenić. Pretensje endeków narastały już lawinowo; zwłaszcza że wybitny artysta nie zamierzał wcale rezygnować z funkcji premiera, ani nawet przeprowadzać rekonstrukcji gabinetu. W trwaniu na tym stanowisku umacniał premiera sam Naczelnik Państwa, który chciał osłabienia pozycji i wpływów endecji, którą wręcz „straszył” premiera; tymczasem to propolsudczykowski partię, PSL-Wyzwolenie i PPS najbardziej krytykowały szefa rządu, głównie w Sejmie. J. Gołon, *Rząd Ignacego Paderewskiego. Geneza, skład osobowy i działalność (16 stycznia 1919 – 9 grudnia 1919 r.)*, „Acta Universitatis Lodziensis”, Folia Historica 2011, 86, s. 142; R. Wapiński, *Ignacy Paderewski*, Wrocław 1999, s. 137, 138.

<sup>103</sup> Część jego zwolenników rozważała utworzenie stanowiska wicepremiera, który mógłby przejąć część spraw, wymagających systematycznej pracy, w czym Paderewski – jako premier – po prostu się nie sprawdził. Zarzucano mu także (i to już od lipca 1919 r.) bardzo złe kierowanie gospodarką kraju. Trzeba przyznać, że ten wielki artysta i żarliwy patriota (który nawet państwowe pożyczki za granicą zaliczował często z własnych pieniędzy!), w sprawach finansowych ograniczał się często, na posiedzeniach rządu, do dość ogólnikowych zaleceń, przywiązując przesadną wagę do zagranicznych pożyczek, które – jego zdaniem – miały zapewnić podźwignięcie gospodarki narodowej. Często nie rozróżniał pożyczek rzeczywiście niezbędnych od wyraźnie niepotrzebnych czy zawartych na bardzo niekorzystnych warunkach, a wszystkie uważał za wielkie osiągnięcia swojego rządu. R. Wapiński, *Ignacy Paderewski...*, s. 140; Z. Landau, *Polskie zagraniczne pożyczki państwowe 1918-1926*, Warszawa 1961, s. 31.

stwa<sup>104</sup>. W tej sytuacji 9 grudnia Ignacy Paderewski złożył na jego ręce ostateczną dymisję, która została przyjęta<sup>105</sup>.

Niewątpliwie do upadku tego rządu przyczyniły się również rozbieżności dotyczące stanowiska zajmowanego przez premiera i Naczelnika Państwa wobec bolszewickiej Rosji, której Piłsudski nie uznawał i nie zamierzał prowadzić z bolszewickim rządem W. Lenina poważniejszych pertraktacji, podczas gdy Paderewski – zasadniczo zgadzając się z komendantem w kwestii wschodniej i teoretycznie akceptując jego „plan federacyjny” – był jednak skłonny zawrzeć jakieś, choćby

<sup>104</sup> Według Bogusława Miedzińskiego (jednego z najbardziej zaufanych ludzi Piłsudskiego), Naczelnik Państwa widział w premierze Paderewskim przede wszystkim osobę bardzo wpływową na Zachodzie i niezbędną do skutecznego pozyskiwania materialnej pomocy z zewnątrz w przygotowywanej walce o wschodnie granice Rzeczypospolitej, których traktat wersalski nie rozstrzygnął; „odsunięcie Ukraińców [w postanowieniach traktatowych – J.G.] dało nam – miał powiedzieć komendant do B. Miedzińskiego – szeroką przestrzeń i możliwość manewru. By to wykorzystać trzeba pełnego naszego wysiłku i materialnej pomocy z zewnątrz. Do tego Paderewski mógł być bardziej przydatny niż ktokolwiek inny”. Cyt. za: R. Wapiński, *Ignacy Paderewski...*, s. 138.

<sup>105</sup> Kryzys zaczął się już od lipca, kiedy to zaczęto obarczać winą za zły stan gospodarczy kraju samego Paderewskiego, zbyt ufającego zagranicznym pożyczkom, często niezbyt fortunnie zaciąganim. Nałożył się na to niewątpliwie konflikt pomiędzy premierem a ministrem skarbu Leonem Bilińskim (mianowanym na to stanowisko 31 lipca). Obok Stanisława Wojciechowskiego był to bodaj najwybitniejszy minister tego gabinetu. Wchodząc do niego, od początku dźwigał jednak duże brzemie w postaci oczekiwań, iż uzdrowi gospodarkę, zrównoważy budżet, wprowadzi mocną walutę, a na to zabrakło mu czasu. Za jedno z większych osiągnięć tego wybitnego ekonomisty uważa się wprowadzenie tzw. dekalogu dla wszystkich członków rządu, według którego każde zobowiązanie finansowe Skarbu Państwa musiało mieć akceptację ministra skarbu. Również wszystkie projekty ustaw, zawierające listę wydatków, mogły odtąd wpływać do Sejmu tylko za wyłączną zgodą ministra skarbu. Należy podkreślić, że taka procedura była oczywista w każdym kraju o normalnie ukształtowanym ustroju państwowym, jednak w Rzeczypospolitej rządziły dotychczas inne „obyczaje”. Ministrowie – zupełnie niezależnie od siebie – decydowali o wydatkach, które uważali za konieczne. To właśnie Leon Biliński wprowadził tutaj (choć nie do końca) pewien porządek. Również z jego inicjatywy utworzono Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów do rozpatrywania „w ostatniej instancji najważniejszych spraw gospodarczych”. Konflikt premiera z ministrem Bilińskim nasilił się szczególnie po doprowadzeniu – w wyniku jego usilnych starań – do utworzenia Centrali Dewiz, aby przeciwdziałać nadmiernemu importowi marki polskiej i spadkowi jej wartości. Jednak działalność tej instytucji, konkretnie wprowadzenie znacznych ograniczeń przy zakupie tanich dewiz, zaczęła wywoływać lawinowo narastającą niechęć, rodzącą liczne protesty, szczególnie tych przedsiębiorców, którzy mieli pewne kontakty ze sferami rządowymi Zachodu. Było sprawą powszechnie wiadomą, jak bardzo liczył się premier z mocarstwami zachodnimi; stąd zaraz po powrocie z Paryża, bez żadnego porozumienia z ministrem (!), ogłosił w Sejmie, że Centrala Dewiz zostanie zlikwidowana. Trzeba przyznać, że do „dekalogu” ministra Bilińskiego większość członków gabinetu nie bardzo się stosowała: „każdy z ministrów – pisał po latach z goryczą – często mało fachowy, ale zawsze bardzo gorliwy i patriotyczny, zarządzał wydatki, uznane przezeń za potrzebne, nie myśląc o środkach materialnych”. Cyt. za: R. Wapiński, *Ignacy Paderewski...*, s. 143-144. Należy podkreślić, że postępowanie premiera – który jednak w największym stopniu spośród wszystkich członków rządu podejmował decyzje obciążające skarb państwa – mogło rzeczywiście razić ministra Bilińskiego nawykłego, w czasach Austro-Węgier, do wydawania publicznych pieniędzy z dużą rozważą, wręcz skrupulatnością. Premiera,

prowizoryczne, porozumienie z „czerwoną” Rosją. W tej sytuacji rozpoczęła się prasowa krytyka działalności tego gabinetu<sup>106</sup>. Premier zgłosił własną dymisję 4 grudnia – została ona przyjęta przez Naczelnika Państwa, z jednoczesną „propozycją” (a nie „powierzeniem”) utworzenia nowego rządu. Jednak Paderewski tej propozycji nie przyjął<sup>107</sup>.

Bilans działalności tego gabinetu nie jest jednoznaczny. Z jednej strony w okresie premierstwa Paderewskiego sytuacja międzynarodowa Rzeczypospolitej uległa znacznej poprawie; zostały nawiązane stosunki dyplomatyczne z wieloma krajami; sukcesem (choć nie do końca) były postanowienia konferencji pokojowej w Wersa-

---

przebywającego całymi tygodniami na Zachodzie, w jakimś stopniu usprawiedliwiały ciągle monity z kraju o katastrofalnym wyposażeniu armii, jak i bardzo trudnej sytuacji gospodarczej ludności cywilnej; stąd podejmował może nawet pochopne decyzje w zawieraniu transakcji, nie zawsze nawet rozumiejąc sprzeciwy czy krytykę jego poczynań. Spektakularnym przykładem takiego postępowania może być treść depeszy wysłanej do ministra S. Wojciechowskiego, który zresztą przewodniczył większości posiedzeń gabinetu, w której donosił (9 października 1919 r.): „Postaram się o tonaż i materiał kolejowy oraz odzienie dla armii. [...] Szmałec zamawiam 5 milionów funtów, termin zapłaty roczny, cena jeszcze nie ustalona”. Ten wybitny wirtuoz fortepianu nie miał jednak odpowiednich umiejętności ułatwiających zawieranie korzystnych umów handlowych. Choć na obronę szefa rządu można również podnieść jego skuteczność w osiągnięciu celu, tj. zaopatrzenie armii i społeczeństwa w tak bardzo wówczas niezbędne produkty, zamiast skupiać się na aspektach korzyści ekonomicznych. Jedno jest pewne: w pozyskiwaniu amerykańskiej pomocy gospodarczej i wsparcia amerykańskiej Polonii nikt nie mógł się z nim wówczas równać i tych zasług odmówić mu nie można. Pewnym dowodem może być kwota 3 742 tys. dolarów przekazana na cele narodowe przez Wydział Narodowy PCKR w okresie od 16 sierpnia 1918 r. do 30 listopada 1919 r. J. Goclon, *Rząd Ignacego Paderewskiego...*, s. 142. Por. szerzej L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty*, t. II: 1915-1922, Warszawa 1925, s. 240; S. Wojciechowski, *Prezydent RP. Wspomnienia. Orędzia. Artykuły*, wstęp, wybór fragmentów wspomnień, przemówień, orędzi, relacji i artykułów M. Groń-Drozdowska, M.M. Drozdowski, Warszawa 1995, s. 186-187.

<sup>106</sup> Zaskakujące dla premiera było wystąpienie w Sejmie marszałka W. Trąpczyńskiego, który oznajmił wszystkim posłom o... dymisji rządu i który sam ją zgłosił, co było zgodne z prawdą, ale premier nic o tym nie wiedział, ponieważ taki wniosek – S. Wojciechowskiego – członkowie gabinetu przegłosowali pod nieobecność Paderewskiego, „aby w ten sposób ułatwić mu rekonstrukcję gabinetu”. J. Goclon, *Rząd Ignacego Paderewskiego...*, s. 143. Por. S. Wojciechowski, *Prezydent RP...*, s. 145.

<sup>107</sup> Piłsudski został do tego właściwie zmuszony, kiedy to na naradzie szefów klubów sejmowych ustalono, że to jednak wybitny pianista ma nadal pełnić funkcję premiera. Wówczas komendant nie zaproponował, choć na stanowisko premiera zaproponował marszałka Sejmu W. Trąpczyńskiego (w ten sposób, niejako za jednym zamachem, pozbyłby się i niewygodnego już Paderewskiego, i zbyt niezależnego marszałka Sejmu Ustawodawczego – z tego tak wówczas ważnego stanowiska). W tej sytuacji oddany Piłsudskiemu J. Moraczewski podniósł (już po 27 listopada) – na sejmowym Konwencie Seniorów – zarzuty popełnienia nadużyć finansowych na ogromną skalę przez osoby z kręgu szefa rządu (najprawdopodobniej prawdziwe). To zniechęciło już ostatecznie tego – pywatnie uczciwego człowieka i szczerego patriotę – do wszelkich prób ponownego tworzenia rządu. Maciej Rataj uważał, że „Paderewski zrezygnował już wcześniej z misji tworzenia nowego gabinetu, po oświadczeniu, jakie złożył gen. K. Sosnkowski, kandydat na ministra Spraw Wojskowych, iż naczelny wódz Piłsudski nie pozwolił mu na objęcie teki”. M. Rataj, *Pamiętniki*, do druku przygotował J. Dębski, Warszawa 1965, s. 63.

lu; Polska odzyskała Wielkopolskę i miała zagwarantowany powrót Pomorza Gdańskiego, niestety nie otrzymała Gdańska, a o losach Górnego Śląska miał zadecydować plebiscyt (ale i dla strony niemieckiej Wolne Miasto Gdańsk nie było rozwiązaniem najkorzystniejszym); polskie oddziały stanęły aż na Berezynie (którą w kraju zaczęto traktować jak przyszłą granicę państwową). Pewne sukcesy rząd Paderewskiego odniósł także w polityce wewnętrznej: rozbudowa administracji czy sił policyjnych i zbrojnych; również przeprowadzenie pierwszych wolnych wyborów do Sejmu Ustawodawczego było pewnym pozytywem, choć nie można zapominać, że zostałyby one przeprowadzone również pod innymi rządami. Na mocy ustawy sejmowej z 2 sierpnia 1919 r. w centralnej Polsce utworzono województwa z wojewodami na czele, a na mocy rozporządzenia rządu z 28 sierpnia 1919 r. na obszarze zaboru rosyjskiego urzędy powiatowe (które dotychczas podlegały bezpośrednio ministrowi spraw wewnętrznych) zostały przekształcone w starostwa i organem administracji zespolonej w powiecie został starosta (którego mianował minister spraw wewnętrznych). Z drugiej strony do największych porażek tego gabinetu niewątpliwie należy zaliczyć brak stabilizacji finansowej państwa; ani jeden ze wszystkich trzech ministrów skarbu w tym gabinecie nie zdołał zrealizować swoich planów. Również oceniając funkcjonowanie tego rządu, należy stwierdzić, że analiza posiedzeń Rady Ministrów (najczęściej pod przewodnictwem S. Wojciechowskiego) ukazuje niejednoznaczny obraz przebiegu obrad, na których rozpatrywano sprawy wagi państwowej, ale również (zwłaszcza jesienią 1919 r.) padały wnioski nawet nie licujące z rangą tego organu.

Jedno należy z całą stanowczością stwierdzić: premier, szczególnie w polityce zagranicznej, uzyskał dla „sprawy polskiej” właściwie tyle, ile pozwalały ówczesne realia polityczne, szczególnie w czasie obrad kongresu pokojowego – i to była jego największa zasługa jako premiera rządu Rzeczypospolitej. Lecz kiedy jego „polityka wschodnia” zaczęła rozmiącać się z celami Piłsudskiego, inicjatora oderwania Ukrainy od Rosji – musiał odejść. Naczelnny Wódz miał już inne personalne plany<sup>108</sup>.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne, drukowane i pamiętniki

Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Protokoły posiedzeń Prezydium Rady Ministrów Biliński L., *Wspomnienia i dokumenty*, t. II: 1915-1922, Warszawa 1925

<sup>108</sup> Ignacy Paderewski często traktował innych polityków nieco paternalistycznie i czasami dość nieroztropnie wypowiadał na forum publicznym poglądy – i to z dużą pewnością siebie – mało odpowiedzialne, jak choćby oświadczając w mowie sejmowej, iż „programu żadnego nie ma, w ogóle program jest niepotrzebny, że szukać go należy w szumie polskich drzew”. Zdarzało się, że noty, które wpływały do MSZ, odnajdywano po czasie w prywatnym mieszkaniu prezesa Rady Ministrów. J. Goclon, *Ignacy Paderewski...*, s. 244, 245; *Encyklopedia powszechna Ultima Thule*, red. S.F. Michalski, t. VII, Warszawa 1937, s. 186; R. Wapiński, *Ignacy Paderewski...*, s. 150. Por. A.A. Urbanowicz, *Gabinet Ignacego Paderewskiego...*, s. 39-41, 51-52.



- Dreszer Z., *Sprawozdanie Związku Polskich Posłów Socjalistycznych w Sejmie Ustawodawczym Rzeczypospolitej Polskiej. Luty 1919 – sierpień 1919*
- Rataj M., *Pamiętniki*, do druku przygotował J. Dębski, Warszawa 1965
- Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r.*, red. R. Bierzanek, J. Kułka, t. I, Warszawa 1965, t. II, Warszawa 1967
- Wojciechowski S., *Prezydent RP. Wspomnienia. Orędzia. Artykuły*, wstęp, wybór fragmentów wspomnień, przemówień, orędzi, relacji i artykułów M. Groń-Drozdowska, M.M. Drozdowski, Warszawa 1995

### Opracowania

- Chodakiewicz M.J., *Żydzi i Polacy 1918-1955, współlistnienie – zagłada – komunizm*, Warszawa 2000
- Czubiński A., *Miejsce Polski w niemieckich planach aneksji i podbojów (1914-1945)*, Opole 1991
- Drozdowski M.M., *Sprawy i ludzie II Rzeczypospolitej: szkice i polemiki*, Kraków 1979
- Encyklopedia powszechna Ultima Thule*, red. S.F. Michalski, t. VII, Warszawa 1937
- Garlicki A., *Drugiej Rzeczypospolitej początki*, Wrocław 1996
- George D.L., *Prawda o traktacie wersalskim*, tłum. A. Pański, t. 1, Warszawa 1939
- Goclon J., *Rząd Ignacego Paderewskiego. Geneza, skład osobowy i działalność (16 stycznia 1919 – 9 grudnia 1919 r.)*, „Acta Universitatis Lodziensis”, Folia Historica 86, 2011
- Grabski W., *Wyjaśnienia dotyczące ratyfikacji traktatu pokojowego z Niemcami i umowa Wielkich Mocarstw z Polską przez delegata pełnomocnego Polski na Kongresie Pokojowym*, Paryż 1919
- Kosicka A., *Gabinet Ignacego Paderewskiego*, [w:] *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Pajewski, J. Faryś, Poznań-Szczecin 1991
- Kozicki S., *Sprawa granic Polski na Konferencji Pokojowej w Paryżu 1919 r.*, Warszawa 1921
- Księga pamiątkowa ku uczczeniu pierwszego dziesięciolecia odrodzonej Ojczyzny*, Kraków 1931
- Landau Z., *Polskie zagraniczne pożyczki państwowe 1918-1926*, Warszawa 1961
- Lubowicki J., *Przyczynek do traktatu o ochronie mniejszości narodowych*, Poznań 1921
- Łypacewicz W., *Rozwiązanie kwestii żydowskiej w Polsce*, Warszawa 1939
- Materiały w sprawie żydowskiej w Polsce*, red. J. Grünbaum, Warszawa 1920
- Ogonowski J., *Uprawnienia językowe mniejszości narodowych w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2000
- Orlicki J., *Szkice z dziejów stosunków polsko-żydowskich 1918-1949*, Szczecin 1983
- Stroński S., *Pierwsze lat dziesięć 1918-1928*, Lwów 1928
- Urbanowicz A.A., *Gabinet Ignacego Paderewskiego*, [w:] *Od Moraczewskiego do Składkowskiego. Gabinety Polski Odrodzonej 1918-1939*, red. J. Faryś, Szczecin 2010
- Wapiński R., *Ignacy Paderewski*, Wrocław 1999
- Włodarski P., *Zagadnienia narodowościowe w Polsce Odrodzonej*, Warszawa 1936
- Zaremba P., *Historia Dwudziestolecia (1918-1939)*, t. 1, Paryż 1981
- Żydzi jako mniejszość narodowa. Żydowski samorząd gminny*, red. J. Grünbaum, Warszawa 1920
- Żydzi w obronie Rzeczypospolitej*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1996

## Summary

**The achievements and efforts of reforms of Ignacy Paderewski's  
Cabinet (16<sup>th</sup> of Jan. to 9<sup>th</sup> of Dec. 1919)  
Part 2**

After the return from Conference in Versailles, Prime Minister I. Paderewski (where he had played an important role in discussion over the final agreement of Polish state borders) again took a role of managing the government cabinet. The situation inside country was very heavy; the government was obligated to solve a lot of problems, e.g. lack of available railway transportation for coal and what was not solved at all, as e.g. lack of the space for own offices. During the works of cabinet there were discussed following matters: ones cabinet there were connected with foreign trade, and also with establishing the Office of the General Prosecutor, administration of the territory of the former Polish Kingdom to voievodships and military regions, and those concerning local voievodships governments. The collapse of the government was mainly due to the difference between attitude of the Prime Minister and marshal Piłsudski concerning the action against bolshevik Russia, country which marshal Piłsudski not accepted, when Paderewski, in general agreiry with Piłsudski's position, but was able to make a temporary contract with Russian government. As the biggest Paderewski achievement as the Prime Minister was acquisition of support of Polish natives living in the United States and economical aid of the USA for Poland.